

Masowa egzekucja bolszewików w Pińsku?

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa. Żydowski „Dziennik Nowy” donosi, że żydowski klub sejmowy otrzymał wiadomość, jakoby w Pińsku wojsko polskie otoczyło syonistyczny dom ludowy i zaarrestowało zebranych tam uczestników zgromadzenia.

„Dziennik Nowy” donosi, że aresztowanych wprowadzono na rynek i tam rozstrzelano. Rozstrzelanych ma być od 50 do 100 osób, kilkadzie-

siąt osób ma być aresztowanych.

Ws prawie tej zjawia się u naczelnika państwa i ministra spraw wewnętrznych deputacya. Minister zarządził energiczne śledztwo. — W Warszawie istnieje przekonanie, że wiadomość — o ile jest ścisła — dotyczy bolszewików, przybyłych dla celów agitacyjnych z Rosyi.

Bolszewicy pińscy przygotowywali zdradziecko powstanie.

Warszawa (PAT). Nasz korespondent z Pińska donosi: Po wejściu naszych wojsk do Pińska było wiadomem, że znaczna ilość bolszewików, przeważnie żydów, pozostała w mieście. Dla wywołania postrachu na tyłach naszych żołnierzy, przy wejściu do miasta w różnych jego dzielnicach padły strzały z okien domów żydowskich do wkraczających naszych pułków, wskutek czego były ofiary. Zarządzony natychmiast stan wojenny nie powstrzymał tych samych czynników od ciągłego pędu toru kolejowego, linii telefonicznej i przemycania się licznych szpiegów za linie i napowrót. Było jasnym, że w Pińsku pracuje rozgałęziona szeroko sieć bolszewicka pod osłoną i przy czynnym poparciu miejscowych bolszewików. Zarząd wojsk polskich w krótkim czasie potrafił zaprowadzić ład i porządek, pospieszył z wydatną pomocą żywnościową i sanitarną ludności, bez różnicy wyznania, a nawet z krzywdą innych miejscowości, gdyż największą ilość wagonów odesłano do Pińska. Pomimo to i pomimo zapewnień i unijonych przemówień żydowskich przedstawicieli o prawomyślności i życzliwości za wybawienie z opresyi bolszewickiej, do miasta napływały słory agitatorów bolszewickich z obrzymimi sumami pieniędzy. Jak to z doniesień naszych żołnierzy wynika, pomimo surowego zakazu odbywały się ciągle poufne zebrania, przygotowujące nowe opanowanie miasta przez żywoły bolszewickie. W pierwszych dniach kwietnia większy oddział polski wysunął się na wschód od Pińska z powodu grasujących tam band bolszewickich w odcinku Ługi—Pohorojsk, pozostawiając tylko szczupłą załogę w mieście. Z tą chwilą okazało się, że

ODDZIAŁY POLSKIE SĄ OTOCZONE CAŁĄ SIECIĄ ZDRAJCÓW.

Oddział porucznika Zameczka, osaczony zdradziecko, poniósł duże straty, a porucznik Zameczek został zabity. Wiadomość o zabiciu jego

dostała się w przesadnej formie do Pińska i stała się podniecią do wyzywającej postawy tamtejszych bolszewików. Pomimo surowego zakazu przez rozlepione plakaty, zabraniającego zgromadzeń i zebrań pokątnych, naraz w dniu 4-go kwietnia wykryto dwa liczne zebrania bolszewickie, przygotowujące z całą premedytacją i już na pół jawnie powstanie.

PLANOWANE BYŁO WYRĘNIĘCIE NIELICZNEJ ZAŁOGI POLSKIEJ,

zniszczenie toru kolejowego, zawładnięcie stacją, uniemożliwienie odwrotu wojska polskiego i wzięcie oddziałów naszych we dwa ognie. Już dnia 5 kwietnia zorganizowane i uzbrojone bandy bolszewików rzuciły się na wojsko polskie, raniąc naszych żołnierzy i tylko dzięki szybkiej orientacji majora Łuczyńskiego, który umiejętnie obsadził niektóre punkta miasta swą nieliczną załogą i nie dopuścił do połączenia się kilku band spiskowców,

UDAŁO SIĘ W ZARODKU STŁUMIĆ PLAN ZDRADZIECKIEJ SZAJKI.

Natychmiast rozbrojono bandy i przekazano sądowi doraźnemu, który 30 bolszewików skazał na śmierć przez rozstrzelanie, przez co odrazu stłumiono powstanie, przeciwdziałając straszliwemu rozlewowi krwi. Większość spiskowców ukryła się w mieście albo uciekła w pobliże.

Generał Listowski wydał w tej sprawie rozkaz dzienny, w którym opisuje zajścia i dodaje: Po raz ostatni

ROZKAZUJĘ W PRZECIĄGU TRZECH DNI ZŁOŻENIE BRONI I WSKAZANIE UKRYWAJĄCYCH SIĘ SPISKOWCÓW.

Jestem niewymownie zadowolony, że przypadkowym świadkiem jaskrawej niewdzięczności byli przedstawiciele miśsi.

Rozkaz ten natychmiast podać do wiadomości miasta Pińska.

W sprawie Gdańska Paderewski nie uznaje kompromisu.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse” donosi, że prezydent polskich ministrów, Paderewski, ma być dziś przyjęty przez Wilsona. Chce on zapewnić prezydenta Wilsona, że odrzuca wszelki kompromis z Niemcami w sprawie Gdańska. Organ Clemenceau „L'Homme Libre”, przemawia

nia na rzecz postulatów polskich.

Paderewski u Clemenceau i Pichona.

Wiedeń. (PAT) B. Kor. donosi z Paryża: Prezydent ministrów Paderewski był w południe przyjęty na audyencji przez prezydenta Clemenceau i ministra Pichona.

Dlaczego nie mamy co jeść?!

Przyczyny klęski aprowizacyjnej. — Wywóz za granicę i masowe pędzenie okowity. — Zagranica a mowa ministra. — Wolny handel jedynym wyjściem.

Kraków, 9 kwietnia.

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 5 kwietnia obradowano nad sprawozdaniem komisji aprowizacyjnej, w szczególności nad wnioskiem p. Dąbskiego w sprawie zaprowadzenia wolnego handlu zbożem i innymi produktami rolnymi na obszarze całej Rzeczypospolitej polskiej. W ciągu dyskusyi zabrał głos minister aprowizacji,

p. Minkiewicz, który z jednej strony przedstawił program swej działalności na polu zaopatrywania ludności w środki żywności, z drugiej strony starał się wykazać przyczyny klęski aprowizacyjnej w Polsce.

Minister oświadczył, że z chwilą objęcia urzędu zerwał ze systemem państwowej, centralistycznej gospodarki środkami żywności, a wpro-

Pułk tatarski Rzeczypospolitej.

Jednym z przykładów niezwykłej wprost tolerancyi naszej w wiekach ubiegłych jest istnienie na Litwie dość licznych, choć rozrzuconych kolonii tatarskich. Mieszkańcy ich do dziś dnia zachowali w czystości wiarę swą i typ, chociaż zatracili z biegiem czasu język i przyjęli powszechnie polski.



Mundur oficera pułku tatarskiego Rzeczypospolitej

Tatarzy litewscy od najdawniejszych czasów formowali swój osobny pułk konny, który odznaczał się niepospolitą odwagą. Wspominając o nim stare kroniki, opisujące bitwę grunwaldzką.

Obcnie odrodził się znowu dawny pułk tatarski Rzeczypospolitej. Organizacją jego zajął się Kerimbek Rataj Bek Czardżujski, działający ręką w rękę z duchowieństwem muzułmańskim, zwłaszcza mułłą Chabibulą Sinatulinem. Komendantem pułku został pułk. Stan. Falkowski. Organizacja pułku robi świetne postępy.

wadził na to miejsce system kontyngentowania, t. j. wyznaczania tylko pewnej dostawy na cele konsumpcyi ludności, żyjącej w miastach i okręgach przemysłowych.

Jako powody, dlaczego rząd nie mógł zapobiec srożącej się drożyznie środków żywności, i szerzącemu się gwałtownie głodowi, zwłaszcza w miastach i ośrodkach przemysłowych, podał minister chaos, panujący w kraju, brak sprawnego aparatu urzędniczego, brak silnej egzekutywy, niepopularność systemu centralistycznego, wreszcie słaby wpływ zboża od rolników. Tu minister podniósł z naciskiem, iż rolnicy sprzedali ogromne ilości zboża na spekulacyę paskarzom, którzy w wielkiej masie wywieźli zboże za granicę, częściowo zaś obrócili na pędzenie spirytusu i wyrób wódek. Potajemne pędzenie wódki — oświadczył minister — przybrało zastraszające rozmiary, zwłaszcza w Galicyi. Aukcja ministerstwa, zarządzona 19 marca, dała wynik, który wprost zaskoczył ministerstwo. Okazało się, że nawet najbardziej zasobne powiaty nie mogą, albo nie chcą oddać zboża na wyżywienie miast i ośrodków przemysłowych.

Szczerze, z jaką p. minister wyluszczył przyczyny klęski aprowizacyjnej w Polsce, jest rozbrajająca. Chaos w kraju, brak aparatu urzędniczego i silnej egzekutywy, brak patriotyzmu i obywatelskiego sumienia u rolników, którzy wiedzeni chęcią zysku, nie oddają zboża, lecz sprzedają nielegalnie po cenach lichwiarskich, oraz pędzą masowo okowitę, to są fakta, godne największego potępienia. Rząd polski winien przeprowadzić w tym kierunku sanacyę wszelkimi środkami.

Zachodzi tylko kwestya, czy p. minister mógł w ten sposób przed forum Sejmu przyczynić błęski aprowizacyjnej wyflunaczej chaosom w kraju, nieudolnością rządu, jako też zwyrodnieniem szerokich warstw społecznych; objawiającem się w rozkwicie paskarstwa, nielegalnym wywozie i masowem pędzeniu okowity ze zboża. Podanie faktów tych dyskredytuje nasze państwo w najwyższej mierze w oczach zagranicy, na której pomocy tak finansowej, jak żywnościowej, nam bardzo zależy. Premier Paderewski i nasze delegacje starają się za granicą o kilkumiliardową pożyczkę, oraz o dostawy zboża, a w tym czasie minister twierdzi, że rząd nie ma egzekutywy, że chaos w kraju, że rolnicy zboże mają, lecz nie dają do użytku ludności, natomiast pędzą masowo okowitę.

Czyż p. minister nie dał w ten sposób silnych atutów czynnikom nam za granicą nieprzychylnym, którzy tak przedstawione położenie w naszym kraju wykorzystają tylko na naszą szkodę? Tak niepolitycznie minister nie powinien spraw przedstawiać.

Poza tem rzeczowo przytoczone fakta przez p. ministra najlepiej przemawiają, skoro rząd nie ma aparatu i egzekutywy, a koła rolnicze zboża nie dają, lecz z niego pędzą masowo oko-

witę, gdy ludność przyniera głodem, — za wprawdzeniem całkowitego wolnego obrotu zbożem i wszelkimi środkami żywności, przy równoczesnem zaprowadzeniu ścisłej kontroli nad wywozem, cenami oraz nielegalnem użyciem zboża i produktów rolnych na cele inne, jak aprowizacya.

Woiny obrót jest jedynem wyjściem z tego błędnego koła, w beznadziejnych stosunkach aprowizacyjnych, dzięki którym ogół konsumentów wije się i dusi w kieszczech nałożonych mu przez wszelkiego rodzaju paskarzy, lichwiarzy i uprzywilejowanych szkodników. D—ski.

Posel Federowicz o aprowizacji miast.

Warszawa, 8 kwietnia. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu poseł Federowicz wygłosił dłuższą mowę w sprawie aprowizacyjnej, w której wskazał na upośledzenie miast, a w szczególności Krakowa, którego mieszkańcy nie otrzymują od dłuższego czasu ani chleba, ani maki i tylko patriotyzmowi obywatelskiemu krakowskiej ludności należy zawdzięczać, że do poważniejszych rozruchów na tle głodowem nie przyszło dotychczas.

Czwarty rozbiór Polski?

Gorzkie wyrzuty francuskiego publicysty wobec koalicji.

Lozanna, 8 kwietnia.

(el) Pod tytułem „Czwarty rozbiór Polski“ zamieszcza znany publicysta, Maurice Millioud, w szwajcarskiej „Gazette de Lausanne“ artykuł, omawiający problem polski w chwili obecnej.

Po dłuższym wstępie wykazującym moralną konieczność sprawiedliwego rozwiązania kwestyi naszej przyszłości przez koalicję, przypominając autor, że wszystkie państwa zachodu przyrzekły odbudowanie Polski, jej nienaruszalność terytorjalną i zabezpieczenie jej warunków gospodarczego rozwoju. „Oznacza to, że będzie miała wolny dostęp do morza przez własne drogi komunikacyjne, że zwrócone jej będą wszystkie przeważnie polskie obszary, że zbrodnie lat 1772, 1793, 1795, straszne represye 1830, 1863, łotrówskie przedsięwzięcia rugów bismarkowskich rozpoczęto w r. 1883, a kontynuowane do r. 1914 nie będą pokryte przez ślepy przepis, że stan przez czyny te wytworzony nie będzie tytułem prawnym dla tych, którzy je popełnili.“

„Takie były przyrzeczenia, którym czyny zdają się przeczyć.“

Wojna została wygrana, Niemcy pobite, ale w Polsce rabują, palą i plądrują, i chcą swą łapę pociąć na Zagłębiu Dbrowskiem.

Ententa zwleka!

Od 11 listopada chce wrócić do Polski armia

poliska, która wspólnie walczyła przeciw Niemcom, ale koalicja nie przewozi jej.

Niemcy podnoszą łeb, podnoszą pretensję do nierozłącznego z Polską Poznańskiego, do Gdańska, który sztucznie przez prześladowanie, rugi ludności i t. p. zgermanizowali. Co robi — pisze p. Millioud — koalicja? Dyskutuje nad sprawozdaniem misyi?

Na drugim krańcu Polski bombardują watahy rabusiów Lwów. Kobiety i czternastoletnie dzieci bronią miasta i oczekują pomocy z zewnątrz. Koalicja wysyła telegramy.

P. Millioud przypomina wahającą się i niekonsekwentną politykę koalicji wobec Polski w ubiegłych dziesięcioleciach i pyta, czy rolę tę chce kontynuować Lloyd George i czy w tym kierunku idą zamysły prez. Wilsona?

W drugiej części wywodów francuskiego publicysty znajdujemy zestawienie charakterystycznych momentów z martyrologii porozbiorowej Polski i z jej walki o niepodległość na podstawie książki (Lutostawskiego i Polsce świeżo wyszłej w Paryżu).

„Gdy wojska amerykańskie weszły do Paryża — kończy M. Millioud — zawołał jeden z ich generałów: „Lafayette“ — jesteśmy; czy znajduje się taki, który nareszcie zawoła: Kościuszko — nie zapomnieliśmy?!!

poderwanie bolszewickiego ustroju i na konieczność powrotu do kapitalistycznej formy produkcji ze względu na to, iż obecny stan rzeczy nie da się utrzymać.

Komuniści przyznają otwarcie, iż bez poparcia włościan nie mogliby się dłużej obyć.

Robotnicy fabryczni przeciągają ulicami Petersburga z okrzykami: „Precz z bolszewicką tyranią!“ Oddziały czerwonej gwardyi daly ognia do tłumów z karabinów ręcznych i maszynowych, przyczem było wielu zabitych.

Ażeby podtrzymać porządek Zinowjew podwyższył cenę chleba. Lenin wrócił do Petersburga, gdzie wygłosił przemowę, w której stwierdził, że nastąpił okres krytyczny.

Nawet Lenin w piśmie swem o najbliższych zadaniach rządu sowieckim pisze, iż Rosya „dojrzała jeszcze“ do Leninowego programu komunistycznego. Dlatego też uważa on za konieczne przedsięwzięcie odpowiednich środków, ratujących Rosję od zupełnego gospodarczego rozbitcia.

Do takich środków zalicza on powrót do pracy akordowej w przemyśle fabrycznym i rękodzielnictwie, wprowadzenie z powrotem specjalistów, do kierowania produkcją, wprowadzenie kontroli i wynagradzanie robotników według owoców ich pracy.

Gdy się czyta tę „nową“ ewangelię Lenina, to mimomowli nasuwa się pytanie, czy rozsądnem było zupełne burzenie rosyjskiego ustroju gospodarczego po to tylko, aby stanąć w końcu wobec konieczności odbudowywania go z powrotem?

Także Trocki inaczej obecnie myśli, aniżeli przed kilku jeszcze miesiącami. W mowie swej o pracy, dyscyplinie i porządku powiedział on dosłownie:

„Pochodzące z wyboru kolegia, składające się z najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej, a nie posiadające jednak koniecznego wykształcenia technicznego, nie mogą zastąpić pojedynczego technika, który kończył szkołę fachową i wie jak dany dział zawodowo poprowadzić!“

Rosya zatem zarządza już odwrót od eksperymentów bolszewickich, które ją tak drogo kosztowały, u nas jednak znajdujemy się rozgorączkowane głowy, pragnące pomysły bolszewickie eksperymentować na naszym organizmie narodowym. Doświadczenia, poczynione przez Rosję, uchronią niewątpliwie naszą rzeczą robotniczą od popełniania tych samych błędów, które tak srogo zemściły się na naszym północnym sąsiedzie.

Straty niemieckich kopalń państwowych

Korespondent berliński „Timesa“ donosi, że przynębiające wiadomości nadchodzą o wyniki pracy w kopalniach, należących do rządu, albo na pół zsocyalizowanych. Strajki zmniejszyły produkcję a wygórowane płace doprowadziły śląskie kopalnie w wielu wypadkach do tego, że zamiast dawnych dochodów dają po 40 proc. straty, co robi możliwem zupełne bankructwo w najbliższej przyszłości. Raporty dotyczące kopalni państwowych w Zagłębiu rzeki Sary wykazują, że praca tych kopalni podczas wojny dała znaczne straty, podczas gdy kopalnie prywatne pracowały z nadwyżką. Równocześnie jednak rząd ogłasza, że konsument niemiecki nie zniesie już dalszej podwyżki cen.

Pierwszy polski futurysta?!

(A propos odczytu red. E. Haeckera o poecie Julianie Tuwimie).

Z ciekawością siedłem w niedzielę na odczyt red. Haeckera o Jul. Tuwimie. Byłem jednak niepomiernie zdziwiony, czemu red. Haecker nazywa Tuwima poetą futurystycznym. Tuwim wydał przed rokami zbiór swych poezyi pod tytułem: „Czyhanie na Boga“, gdzie ogłasza się pierwszym (!) futurystą polskim. Zasugerowany przez autora, red. Haecker ogłasza go również futurystą. Idąc na niedzielny odczyt miałem nadzieję, że p. Haecker wytłumaczy nam, w czem leży „futuryzm“ Tuwima, ale zdaje się, że dotychczas ani pan prelegent ani publiczność ani wreszcie p. Tuwim nie wiedzą, na czem polega tu „futurystyczność“ książki: „Czyhanie na Boga“. Nie chodzi w danym wypadku może o nazwę, ale o pewne hasła i zasady najnowszej sztuki. Niektórzy krytycy, a za nią bezkrytyczna publiczność przyzwyczaiła się wszelki nowy obecnie ruch w literaturze i sztuce nazywać „futuryzmem“.

Futuryzm jest to nazwa, którą ochrzciła się pewna grupa artystów. Są to artyści nawskróś rewolucyjni, odrzucający zupełnie starą technikę wiersza w poezyi, a dawne poczucia formy w sztukach plastycznych. Dawanie nazwy „futurysty“ poecie, który (trzeba przyznać) wykazuje w wierszu pewne nowe kontrasty i nowe

ugrupowania wyrażen, ale który zresztą w swym dość „filisterskim“ i sondowanym często a la Laskowski wierszu, niczem nie pozwala na twierdzenie, jakoby jego poezya była nawskróś rewolucyjna, tj. futurystyczna.

Futuryzm powstał prawie przed samą wojną w Medyolanie, a zarazem w Paryżu. Kilku włoskich artystów i literatów, tj. poeta Marinetti i jego grupa przebywali długi czas w Paryżu i tam „grasowali“, dyskutowali i kłócili się z malarzami „filisterskiego aktu“. — Sceny te odbywały się często w kawiarniach „Boulevard Montparnasse“. Później wyjechali do Medyolanu i tam założyli swe pismo i towarzystwo. Urządzali szereg wystaw we wszystkich większych miastach Europy, a równocześnie Marinetti wygłaszał płomiennie odczyty, na których wygłaszał futurystyczny katechizm. „Odrzucaamy zupełnie dotychczasową składnię (mówi Marinetti), pozostawiając swobodę umieszczenia rzeczowników w porządku dowolnym. Czasowników powinno używać się w czasie nieokreślonym, by nie wprowadzać w opowiadanie osoby autora; dążyć do absolutnego nieużywania przymiotnika, zastępując go drugim rzeczownikiem; odrzucać znaki pisarskie i wprowadzać w ich miejsce znaki matematyczne“.

„Tylko w ten sposób pisana poezya“ — mówi on — „ma siłę i życie, inna jest martwa i błada“!

W literaturze, mówią futurysty, trzeba się strzedz przypisywa materii uczucia ludzkie — a raczej starać się trzeba odnaleźć duszę matę-

ryl. „Oni nie chcą naprzykład uzmysłowić tancerki, tylko pojęcie tańca“. Mówi o nich niemiecki ekspresjonista Herwarth Walden.

Marinetti napisał książkę poezyi pod tytułem: „Bitwa w Trypolisie“, gdzie na mocy słów, dźwięków wargowych, nosowych — i połączenia myślowego pewnych słów, jako symbolów, stara się uzmysłowić zamęt walki, strzałów karabinowych i karabinów maszynowych, dział i t. d.

Ale wróćmy do Tuwima.

— Poezja jego, jakkolwiek niepozbawiona zmodernizowanej formy, daje wyraz jednak przeczytanej i przemyślanej literatury filozoficznej — jego stosunku do świata, do natury, do sztuki i t. d. Tuwim określa to w formie bezpośredniej i szczerej, — lecz jest jeszcze „literatura“, — literatura ze starymi rekwizytami szkoły symbolików francuskich i trochę... Wyspiańskiego i trochę impresjonizmu. Recytowane znakomicie — przez p. Haeckera poezye Tuwima „o wietrze, który huła po pustych izbach“ lub „o żydach“, są napisane z dużym talentem, „ale to jeszcze czosnek starej kuchni, jakby powiedział Verlaine“.

W całej książce Tuwima czuć wielki wpływ amerykańskiego poety Walt Whitmana, synu największego poezji u „wielkich poetów“ wpływ poety francuskiego Rimbaud. Nie różni jednak z Tuwim rewolucyjnego futurysty, bo cóż poczniemy z „prawdziwymi“ futurystami-poetami? gdy tacy u nas się zjawiają.

T. Czyżewski.

Z ziemi włoskiej do Polski.

Formacje polskie we Włoszech.

Kraków, 9 kwietnia.

Poważną procentowo jednostką składową armii Hallera, która nareszcie powróci do kraju tworzą — jak to donieśliśmy — formacje wojskowe polskie, utworzone we Włoszech w liczbie około 60 tysięcy żołnierzy.

Przełomową datą w dziejach formacji wojska polskiego we Włoszech stanowi dzień 31-szy stycznia r. b.

W dniu tym odbyła się

NA ZIEMI WŁOSKIEJ PIERWSZA UROCZY- STOŚĆ WOJSKOWA POLSKA

przy licznych udziałach przedstawicieli wojska i społeczeństwa włoskiego.

Obchód ten odbił się głośnie echem w prasie. Działo się to w La Mandria. Pierwszy pułk polski im. Adama Mickiewicza otrzymał wówczas swój sztandar, będący darem Komitetu włoskiego w Turynie „Pro Polonia”. Sztandar wrocławski dowództwu polskiemu w imieniu Komitetu znany przyjaciel Polaków, p. Attyla Begey, który z zapałem studiując Towiańskiego i Mickiewicza, nauczył się po polsku i w tym języku przemawiał. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Fortunat Giannini, były rektor Uniw. Jagiell., również wielki przyjaciel Polaków.

Nowym dowodem przyjaźni włoskiej dla Polaków było

OFIAROWANIE WOJSKU POLSKIEMU, W DN. 13-YM LUTEGO R. B., CZTERECH SZTANDA- RÓW

przez miasto Medyolan i Bergamo: dwóch dla pułku im. Garibaldi, jednego dla pułku im. Franciszka Nullo i jednego dla artylerii.

Uroczystość ta gorąco została powitana przez całą prasę włoską. Między innymi „Gazetta del Popolo”, której numer z dnia 14-go lutego r. b.

mamy przed sobą, pisała:

„Powtórna uroczystość wojska polskiego w La Mandria miała charakter mistyczny i przepełniona była głębokim uczuciem religijnym. Wręczenie czterech sztandarów przez miasta włoskie pułkom polskim przypominało Włochom o wielkim cierpieniu Polaków i odkryło duszę polską w całym jej dążeniu do wolności i prawdziwej sprawiedliwości, wykazując niepożyty siłę tego narodu.”

Opisując przebieg uroczystości, „Gazetta” zatrzymuje się nad końcowymi jej momentami, kiedy

WOJSKO POLSKIE Z ODKRYCIEM GŁOWAMI ODŚPIEWAŁO „ROTE” KONOPNICKIEJ, i podaje w przekładzie włoskim tę najpopularniejszą dzisiaj polską pieśń narodową.

„Più non ci sputerà in volto il tedesco —
Ne più i nostri figli egli germanizzerà...”

Zrozumiałe to śnać było dla duszy włoskiej. Dzisiaj wojsko polskie we Włoszech, gotowe do wymarszu, oczekuje na rozkaz swojego wodza naczelnego, generała Józefa Hallera, śpiewając o nim w obozach i podczas marszów ćwiczebnych:

„Niech nam żyje wódz naczelnny,
Polak godny, wojak dzielny,
Józef Haller, hetman nasz,
Bił Moskali, bił Prusaków
I wiedeńskich tłukł łajdaków.
Za jego dzielnym przewodem
Wyswobodzim gród za grodem...”

A my tu na nich czekamy. Czekamy na żołnierza polskiego, który idzie „z ziemi włoskiej do Polski” pod chorągwiami Dąbrowskiego, Mickiewicza, Garibaldi i Nullo, aby „złączyć się z narodem”.

py Środkowej nie może iść za przykładem półwyspu Bałkańskiego. My, Polacy i Czesi, nie będziemy odgrywali ról Serbów i Bułgarów. My poświęciliśmy dużo dla ententy, a Polacy muszą uczynić to samo.

Sprawozdawca „Gazette de Lausanne” wyraża przypuszczenie, że stosunki czesko-polskie ukształtują się przyjaźnie.

Krwawe zajście milicyi ludowej z bezrobotnymi na Powązkach.

Warszawa, 8 kwietnia.

W wojskowych magazynach na Powązkach w Warszawie przyszło onegdaj do krwawego zajścia. Codziennie w rannych godzinach zgłaszają się do magazynu bezrobotni, szukając pracy. Onegdaj zebrał się tam większy tłum mężczyzn i kobiet i w chwili otwarcia bramy i wpuszczania robotników, zajętych w magazynie — **weszli przemocą bezrobotni i domagali się pracy.**

Wówczas wyszedł komendant magazynu Mączyński i por. Iwanowski, którzy wyjaśnili zebranym, że na razie robotników nie potrzeba, gdyż niema dla nich pracy. Bezrobotni nie rozszli się, lecz **poturbowali stojącego na warcie milicyanta ludowego, Antoniego Kowalskiego. Padł strzał.**

Kula przestrzeiliła klatkę piersiową stojącemu o 5 kroków od wartownika, 35-letniemu Waleńtemu Oraczewskiemu i zraniła w brzuch 19-letniego Stanisława Wojnowskiego. Rannych przewieziono pogotowie do szpitala św. Ducha, gdzie Oraczewski **wkrótce zmarł.** Obaj robotnicy pracowali w magazynach.

Tłum rzucił się na sprawcę krwawego zajścia, **rozbroił go, powalił na ziemię i zaczął bić.** — Silnie potłuczonego i poranionego na głowie i na twarzy Kowalskiego, wyrwano **przemocą z rąk wzburzonego tłumu** i przemieszono do kancelaryi komendanta.

Na wieść o samosądzie nad milicyantem nadbiegli inni milicyanci z karabinami, gotowymi do strzałów. Dzięki jednak interwencji komendanta Mączyńskiego nie doszło do przelewu krwi. Mimo to tłum pochwylił jeszcze jednego milicyanta i dotkliwie pobili.

Po tych zajściach wszyscy pracujący w magazynach robotnicy **porzucili pracę i oświadczyli, że przystąpią do niej wówczas, gdy wszyscy milicyanci ludowi będą bezwarunkowo usunięci z terytorium magazynów.** Komendant zadośćuczynił żądaniom robotników, którzy zaraz powrócili do pracy. Na miejscu milicyantów warty pełnią rekruci po cywilnemu.

32 wagony inu pastwą płomieni.

Warszawa, 8 kwietnia.

Onegdaj w zakładach żyrdardowskich powstał grany pożar. Spłonął doszczętnie skład, napelniony suszonym inem, który od dłuższego czasu gromadzono dla mającej być wkrótce uruchomionej przędzalni.

Ogień strawił z górą 32 wagony inu, sprowadzonego z Lublina, Kalisza, Sochaczewa i t. d. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej fabry-

Czesi zerwali umowę paryską.

Kraków, 9 kwietnia.

Biurowa prasowa Rady Nar. Ks. Cieszyńskiego donosi:

Śląsk Cieszyński przeżywa okres krytyczny przed rozstrzygnięciem sprawy Śląska w Paryżu. Nasirój jest silnie zdenerwowany i podniecony. Postępowanie Czechów jest dowodem, że stracili oni zupełnie równowagę i starają się sztykanami postrzymać nastrój, świadczący, że Śląsk będzie im przyznany.

Komunikat Narodnego Wyboru, w którym wzywają władze polityczne, autonomiczne i powiatowe do niestosowania się do zarządzeń misji koalicyjnej, a jedynie nakazują posłuch rozporządzeniom Narodnego Wyboru, grożąc opornym karaniem, zwłaszcza za linią demarkacyjną, — jest **jawnym wyzwaniem umowy paryskiej,** która była podstawą dotychczasowych pertraktacji Rady Narodowej z misją Ententy. Również komisja mieszana polsko-czeska tylko

na podstawie tej umowy mogłaby urzędować.

W tych warunkach gwałty czeskie wzmagają się, co nie przyczynia się do uspokojenia kraju. Widoczna jest agitacja wrogich żywiołów, które pragną za wszelką cenę wywołać niepokoje, aby upozorować ewentualne zarządzenia na niekorzyść Polski.

Kłofacz o stosunku Czechów do Polski.

Kraków, 9 kwietnia.

(m-m) Czeski minister obrony krajowej Kłofacz w rozmowie ze sprawozdawcą „Gazette de Lausanne” wyraził następujące poglądy na stosunek Czechów do Polski: Nasz kraj posiada bogato rozwinięty przemysł i dlatego trzeba mu wiele węgla. Z tego więc powodu **utrzymanie dobrych stosunków z Polską leży w naszym interesie. Żaden z oswobodzonych ludów Euro-**

Wśród homunkulusów

58) Romans fantastyczno-społeczny.

— Więc ich pensjonują?

— Właściwie nie. Nasi weterani mają prawo pobytu wszędzie, gdzie im się tylko spodoba, a ponieważ u nas nie nie płaci się za podróż, więc zajmują się zwiedzaniem świata. Większość jednak ma swego „konika” i dalej, jak naprzykład ci matematycy, zajmuje się do końca życia swoimi dotychczasowymi pracami.

— Za moich czasów — zawołał Filip — byli także weterani, którzy również mieli swego „konika”, mianowicie na starość zaczęli bawić się w żołnierzy.

— A czy wasi weterani mogą nadal pozostawać w dotychczasowych mieszkaniach?

— Nie. W zasadzie weteran może zamieszkać, gdzie się mu podoba, ale w pobliżu wielkich centrów muszą oni pozostawić wolne miejsce dla pracujących. Te centra mieszczą się na równinach, toteż weterani osiedlają się przeważnie w górach, w Alpach, nad jeziorami szwajcarskimi i t. d.

— Proszę pana — przerwał Filip — jabym się chciał o coś zapytać. Chodzi mi o to, czy... jakby to powiedzieć... czy każdy może potem mieć własną siedzibę, naprzykład mój obecny służący?

— Naturalnie.

— No, ale jeśli tam w górach mieszkają wiel-

cy panowie, namiestnicy, radcy? Tacy będą krzywo patrzeć na sąsiada, który dawniej czyścił im buty.

— Wcale nie, gdyż u nas jest równość wobec obowiązku pracy.

Filip zatarł ręce, jakby był bardzo zadowolony z tego wyjaśnienia. Dodał jednak jeszcze:

— A co trzeba zrobić, aby móż podróżować? Choć niby bilet nie kosztuje, ale przecież napiwki muszą być.

— Nie wiem dlaczegooby być musiały, skoro u nas niema pieniędzy. Podróż aerokabem czy koleją jednak nie kosztuje.

— Tego nie mogę zrozumieć. Więc u was niema ludzi bogatych?

— Niema także i ubogich.

— To mi wygląda na szwindel — zawołał Filip, niedowierzająco kręcąc głową.

— Mój kochany — odezwał się profesor — jesteśmy tu dopiero dwa dni, więc za krótko, abyśmy mogli do wszystkiego się przyzwyczaić. Jeśli pobędziemy tu ze dwa lata, wtedy może przedziej niejedno zrozumiesz.

— Choćbym żył tak długo, jak Matuzal, to i tak tego nie zrozumieję — oświadczył Filip. Plato zaproponował, aby powrócić do domu na obiad, a po odpoczynku zwiedzić warsztaty pracy. Projekt przyjęto, poczem wszyscy udali się automobilem z powrotem do domu.

IV. W KOLEI. WETERAN. — U ŹRÓDEŁ PRACY.

O godz. 3 popoł. dr. Avanti, Filip, Plato i Archmedes przybyli automobilem na dworzec ko-

lejowy. Filipa uderzyło z miejsca, że na dworcu nie było żadnych kas biletowych. Podróż bez biletu uśmiechała się mu.

Olbrzymia hala półkolista zawierała szereg drzwi z napisami w języku homunkulusów, prawdopodobnie orientacyjnymi. Drzwiami ciągle wchodzili i wychodzili ludzie. Było ich wielu; wszyscy spieszyli się, a jednak wszyscy poruszali się cicho, prawie bez szmeru. Nie było słychać żadnych nawoływań, nie było zgiełku i wrzawy, nie padły żadne głośniejsze słowa. Było w tych ruchach coś upiornego. Do tego wszyscy przechodzący mieli jednakże wyrazy twarzy, tak dalece, że trudno było odróżnić ich wiek. Jeżeli jeszcze dodamy, że wszyscy byli jednako ubrani, można sobie wyobrazić, że hala czyniła wrażenie czegoś niesamowitego.

Przy tem wszystkim nie było żadnych sygnałów, żadnych dzwonek ani świtu lokomotyw.

Uderzało również, że przechodnie nie mieli ze sobą żadnych pakunków albo tylko małe pakiety.

— To chyba kolej lokalna — zauważył profesor. — Tu nikt niema kufrów.

— Nie, to jest główny dworzec — objaśnił Archmedes. — Stąd odchodzą pociągi do wszystkich ważnych punktów świata. Ze zaś podróżni nie biorą ze sobą żadnych kufrów, pochodzi stąd, że niczego ze sobą brać nie potrzebują, wszędzie bowiem, dokądkolwiek przybędą, znajdą wszystko, czego potrzebują, zarówno ubranie i bieliznę, jak i utrzymanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kradzież dwóch wagonów cukru.

Najnowsza „afera”. — 9 osób aresztowanych.

Kraków, 9 kwietnia.

Delegat ministerstwa aprowizacji, inż. Władysław Kucharski, otrzymał przed kilku dniami wiadomość, że rzekomo z dworca kolejowego sprzedano na pasek cukier żółty, nadeszły z Poznania. Wobec tej wiadomości oddał dochodzenie naczelnikowi wydziału kontroli aprowizacyjnej.

Energiczne śledztwo wstępne, przeprowadzone przy pomocy dyrekcji policyjnej, potwierdziło fakt, że z cukrem popełniono nadużycie. Dotychczasowe wyniki wskazują na kradzież z

dworca kolejowego 2 wagonów cukru żółtego. Stwierdzono winę jednego funkcjonariusza koniunkturalnego oddziału cukrowego. W dochodzeniach osadzono 9 osób w aresztach policyjnych. Śledztwo przeprowadzone będzie bezwzględnie, a nazwiska winnych, oraz szczegóły podane będą do publicznej wiadomości, skoro tylko brak obawy matactwa i interes wstępnego śledztwa na to pozwolą.

Władza śledcza działa w porozumieniu z prokuraturą państwa.

cznej pożar zlokalizowano. Charakterystycznym jest, że ogień wybuchł zaledwie w 3 minuty po opuszczeniu wspomnianego składu przez robotników, którzy udali się na obiad. Nie ulega wątpliwości, że ogień został podłożony przez grupę bolszewicką, palającą nienawiścią do robotników, którzy jeli się jakiegokolwiek pracy. W ubiegły czwartek ta sama grupa bolszewicka, która od kilku dni zapowiadała strajk generalny, rozpedziła idących do fabryki robotników, wskutek czego przez cały dzień fabryka nie mogła być czynną.

Z LUBLINA.

PRZED KILKOMI TYGODNIAMI obsunęły się fundamenty pod kamienicą przy ul. Krakowskie Przedmieście, przyczem woda zalala całe suteryny. To samo stało się z trzema sąsiednimi kamienicami. Mimo to, że wypadek stał się przed kilkoma tygodniami, magistrat dotąd nie przedsięwziął żadnych kroków, celem naprawy murów oraz dokładnego zbadania przyczyny katastrofy, poprzestając tylko na zamknięciu wyłotów ulicy. Mury w dalszym ciągu grożą runięciem, które może pociągnąć za sobą wypadki z ludźmi.

DO SZEREGU PLACÓWEK kulturalno-oświatowych naszego miasta należy Towarzystwo Przyjaciół żołnierza polskiego. Założone dzięki staraniom ludzi dobrej woli, którym los naszych walczących żołnierzy leży na sercu, rozwija się świetnie, finansowo opierając swą działalność na składkach członkowskich oraz na ofiarach, które, niestety, wpływają nie w takiej mierze, w jakiej należałoby się spodziewać. — Przed kilkoma miesiącami założyło gospodę dla naszych żołnierzy, która mieści się obok kina „Corso“.

W końcu wspomnieć należy, że magistrat, chcąc ulżyć doli bezrobotnych, przystąpił do budowy kanału przy ulicy Szopena. Powyższy fakt trzeba podkreślić z uznaniem, jako przykład dla innych miast, które dotąd jeszcze nie zajęły sprawy bezrobotnych w swoje ręce.

TAJEMNICZY ARLEKIN

sensacyjny dramat cyrkowy w 5-iu aktach, układu Alfreda Linda, twórcy „Jeźdźca szkieletu” i „Cyrku Wolfsona”, wyświetla od dziś

„UCIECHA”.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

raz poszukuje do operatywy rutynowego technika-dentysty.

Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak.”

WSZELKA GARDEROBĘ I T.P. FARBUJE I CZYSZCZY CHEMICZNIE

PRALNIA BIELIZNY > LILIA < SP. Z OBR. ODPOW.

FILIE: ZYBLIKIEWICZA 9 GARBARSKA L. 26 GERTRUDY L. 29 ZWIERZYŃCIECKA 20

Złoty płytek 22 Kar. oraz lotu dla PP. Dentystów

dostarcza

1011

S. Vogler, Kraków, Grodzka 39. 41. II p.

Kupujcie polską pożyczkę państwową!

Dziś dnia 10 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe za	97,21
500	486,04
1.000	972,08
5.000	4860,42
10.000	9720,83

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Hilarego

Wschód słońca 5*01

Zachód słońca 6*24

Długość dnia 13*23

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś „Wyniany Eros”.

TEATR POWSZECHNY.

Dziś „Piękna Helena”.

Dzikość czy głupota?!

Na Lwów bez przerwy padają pociski artylerii hajdackiej. Bombardowanie bezbronnego miasta odbywa się przeważnie nocą, co w znacznej mierze utrudnia ratunek.

Minionej nocy padł na Lwów huraganowy ogień. Wprawdzie do śródmieścia padło zaledwie kilkanaście pocisków, za to przedmieścia zasypane zostały gradem szrapneli i granatów. Nie oszczędzono nawet szpitali, wywołując trwogę między chorymi. Szkody w budynkach prywatnych są znaczne, albowiem strzelano na miasto z ciężkich dział. Dotychczas stwierdzono kilka ofiar w ludziach.

Do jednego z mieszkań wpadł pocisk, który wybuchł w mieszkaniu, zniszczył zupełnie urządzenie i na miejscu zabił Tadeusza Kesslera. Siostra zabitego Janina, która w krytycznej chwili również była obecna w pokoju, odłamkami pocisku ciężko została ranią w brzuch i nogi. Natychmiast po wypadku ranią odwieziono do szpitala na Politechnice.

W innym znów miejscu odłamkami pocisku ukraińskiego ciężko został raniony w prawą nogę Jakób Weissberg.

Wczoraj przed południem w dalszym ciągu, po dwugodzinnej przerwie, artyleria ukraińska ostrzeliwała przedmieścia Lwowa. Pociski nie wyrządziły prawie żadnej szkody, gdyż padały na drogi, pola i ogrody.

Odłamkiem jednego pocisku został raniony w lewą nogę 5-letni Czesław Majewski, syn urzędnika. Dziecko bawiło się przed domem w czasie, gdy pocisk ukraiński padł w pobliżu niego. Ranięte dziecko odwieziono do szpitalika św. Zofii.

Oto są „sukcesy militarne” i bohaterstwo wojska ukraińskiego!

Cielęcina z ludzkiego mięsa.

Członek „Carlton Club” p. Park Golf, podaje w liście do „Times” (15. III. 1919) niektóre szczegóły swej rozmowy z A. F. Trepowem, rosyjskim prezydentem ministrów, ostatnim przedrewolucyjnym.

Jakkolwiek wiele już pisano o okrucieństwach bolszewickich, jednak system ten odsłania coraz nowe obrazy istnego piekła. Oddziały Chinczyków, powodził Trepow, wykonujący terrorem egzekucje po 50 rubli od głowy, w celu zapewnienia własnych głów, sprzedają mięso swych ofiar dla spożycia ludzkiego po cenach bajecznych, podając je jako cielęcinę.

O kompetencye Nacz. Państwa.

Wczoraj odbyła się przed sądem wojskowym pod przew. pułkownika korpusu sądowego Izierskiego pierwsza rozprawa sądowa według nowej ustawy o tymczasowej organizacji sądowej wojska polskiego.

Jako oskarżony o zbrodnię kradzieży skór na szkodę Adama Świątkowskiego stanął Franc. Paleta z Bielska. Przed przystąpieniem do rozprawy obrońca oskarżonego adw. dr Birnbaum wniósł protest przeciw orzekaniu według nowej ustawy, zmieniającej zasadnicze przepisy dotychczasowej procedury karnej i zastrzegł się przeciwko wprowadzeniu nowego postępowania według norm, które nie są ustawą sankcjonowaną przez Sejm, lecz tylko dekretem Naczelnego Wodza, nie mogącym zmienić dotychczasowych ustaw.

Trybunał pod kier. majora korpusu sądowego dra Skąpskiego wydał po przeprowadzonej rozprawie i po wywodach prok. kap. Jozta i obrońcy adw. dra Birnbauma wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary z powodu czynnego żalu. Akta sprawy zostaną przesłane naczelnemu sądowi i ministerstwu spraw wojskowych w Warszawie celem rozstrzygnięcia, czy nowe przepisy mają moc obowiązującą ustawy.

Odpowiedzialność karna za przechowanie powierzonych rzeczy.

W r. 1913 oddała pewna pani z Królestwa Eliaszewi Schuesslerowi, który wtedy posiadał handel futer przy ul. Floryańskiej, dwa futra i czapkę futrzaną, wartości kilka tysięcy koron, do odświeżenia i naprawy. Gdy ta pani nie zgłaszała się po odbiór przedmiotów, Schuessler, który tymczasem pod wpływem stosunków wojennych i choroby żony znalazł się w krytycznym położeniu materialnym, sprzedał pozostawione przedmioty w r. 1916 za 160 K.

Wczoraj odpowiadał przed trybunałem sądu przysięgi w Krakowie Schuessler, a nadto żona jego Franciszka i teściowa Estera Teufel za zbrodnię sprzeniewierzenia, względnie za zbrodnię uczestnictwa w sprzeniewierzeniu.

Oskarżony do winy się nie poczuwał. Sprzedał wspomniane przedmioty, bo po upływie wielu lat na zgłoszenie się ich właścicielki więcej nie liczył. Futra w tym czasie mole zniszczyły i dlatego w wartości znacznie spadły. Oskarżony nie mając ich gdzie przechować po zwinięciu handlu i spowodowany dotkliwą biedą, sprzedał je.

Obrońca oskarżonego, adw. dr Heski wywodził między, że kupiec lub przedsiębiorca nie mają obowiązku przez nieograniczony czas przechowywać powierzonych im rzeczy. Jak pralnia nie musi poza normalny czas przetrzymywać powierzonej jej bielizny, jak zegarmistrz może oddany mu do naprawy zegarek, długi czas nieodebrany, sprzedać, zachowując naturalnie uzyskaną cenę sprzedaży na rzecz właściciela, tak oskarżony miał prawo do sprzedaży futer, które przez dalsze przechowanie byłyby jeszcze większemu uległy zniszczeniu, zwłaszcza jeżeli uzyskaną cenę sprzedaży 160 K złożył oskarżony do depozytu na rzecz właściciela.

Trybunał na mocy werdyktu przysięgłych uwoolnił oskarżonych od winy i kary.

UNORMOWANIE PRODUKCJI ŚWIEC. Delegatura Min. Aprowizacji ogłosiła rozporządzenie o produkcji, rozdziale i cenach świec. Rozporządzenie to normuje produkcję świec, reguluje obrót niemi na zasadzie zwolnień i certyfikatów przewozowych, wreszcie ustanawia ceny maksymalne na 4.50 w handlu hurtowym i najwyżej K 5.40 w handlu detalicznym.

SŁUŻBA APROWIZACYJNA GALICJI I SŁĄSKA. Ministerstwo aprowizacji w Warszawie przyjęło w swój zarząd służbę aprowizacyjną dla Galicji i Śląska i jako swój organ ustanowiło Sekcję Ministerstwa aprowizacji dla ziem byłego zaboru austriackiego, z siedzibą w Krakowie. Na czele Sekcji postawiono Delegata Ministerstwa aprowizacji, którym mianowano inż. Władysława Kucharskiego. Równocześnie stworzono dla wykonywania czynności handlowych, wynikających ze służby aprowizacyjnej przy Sekcji specjalny organ. Biura Sekcji znajdują się w Krakowie, przy ul. Radziwiłłowskiej 1. 8.

FERYE WIELKANOCNE. Ze względu na spodziewany liczny wyjazd profesorów i nauczycieli na Sejm nauczycielstwa w Warszawie, kadra szk. dzień 14 b. m. (poniedziałek) ogłasza wolnym od nauki szkolnej tak, że ferye wielkanocne rozpoczną się w sobotę 12 b. m. po nauce szkolnej.

O PLECAKI, CHLEBAKI I WORKI TURYSTYCZNE DLA WOJSKA. Min. spraw wojskowych zarządził ze względu na wielkie zapotrzebowanie armii zgłoszenie do dni siedmiu, od daty ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, wszystkich w posiadaniu osób cywilnych i prawnych, znajdujących się zapasów plecaków, chlebaków, worków turystycznych i t. p. Wzywa się zatem wszystkich posiadaczy tychże przedmiotów, aby w oznaczonym czasie zgłosili się do Intendantury Okręgu Generalnego (Kraków, ul. św. Gertrudy 1. 12) ilość, gatunek i miejsce złożenia wyżej wspomnianych przedmiotów, następnie zaś odstawił je na każde żądanie Intendantury na wskazane miejsce za obrotu po cenie, jaka wkrótce przez Dep. Gosp. Min. Spraw wojsk. będzie urzędowo ustalona.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę 12 bm. występuje teatr im. Słowackiego w wznowieniu Molière'owskiego „Tartuffa”. To arcydzieło komedii klasycznej grane było w teatrze im. Słowackiego do dziś tylko przygodnie z okazji gościnnych występów, bez należytego przygotowania. W obecnym wznowieniu otrzymała należyty formę zewnętrzną wzorowana częściowo na komedii francuskiej oraz starannie przygotowane w szeregu prób odbywających się pod kierunkiem dyr. Trzeńskiego. Rolę tytułową gra p. L. Bończa, Elmire p. K. Bednarzewska, Orgona p. F. Feldman, Rolę Dorynny, która w zamierzaniu Molière'a jest zdrową kobietą z ludu, nie zaś figlarną subretką, jak w wielu innych komediach, wykona p. R. Łuszczkiewicz-Gallova. We czwartek (10) grana będzie „Nioboska komedia”, rolę Orcia wykona po raz pierwszy p. A. Walowska.

WYWÓZ WĘDLIN DO WIEDNIA. Wczoraj udała się do wicepr. Sarego deputacja cechu rzeźników i masarzy w sprawie wywozu wędlin do Wiednia. Przedstawiono p. wiceprezydentowi, że delegatura aprowizacyjna wydaje dotyczące zezwolenia, a z ramienia jej obchodzi masarzy tutejszych, dając wyższe ceny, agent handl. trzody i bydłem Leon S. z Podgórz. Podobno wywieziono już tą drogą do Wiednia około 3000 klg. wędlin. Idzie o zaprzestanie tego wywozu, inaczej Kraków na święta będzie pozbawiony wędlin. Wicepr. Sare zapewnił deputację, że odniesie się w tej sprawie do delegatury aprowizacyjnej o wyjaśnienie sprawy i wstrzymanie wywozu.

Z KOMISJI GOSPODNIOSZYKARSKIEJ. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji dla przemysłów gospodnio-szynkarskich pod przew. wiceprezydenta m. Bandrowskiego. Komisja wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie i przeniesienie koncesji gospodnio-szynkarskich.

W SPRAWIE BEZROBOCZYCH. Wojskowe biuro pośrednictwa pracy przy DOW. w Krakowie uprasza właścicieli fabryk, obszarów dworskich, kierowników instytucji finansowych i autonomicznych o nadsyłanie zapotrzebowania sił roboczych tak kwalifikowanych, jak i niekwalifikowanych, aby dać możność zarobkowania i utrzymania, tysiącom ludzi zdemobilizowanych, którzy nie mogą uczciwą pracą zabezpieczyć sobie egzystencji, ulegając popędowi złych skłonności.

WIEC URZĘDNIKÓW PODATKOWYCH z Galicji odbył się w sali Resursy urzędniczej. Delegat lwowski p. Horwat omówił kwestję przyszłej pragmatyki służbowej, zaś p. Winkler przedstawił stosunek prawnopañstwowy urzędników do rządu polskiego, oraz sprawę walki z lichwą żywnościową i paskarstwem, prowadzoną przez kompetentne władze opieczale i bezładnie. Wiece uchwalił szereg rezolucji, domagających się doraźnej pomocy dla urzędników podatkowych, usunięcia dotychczasowych niepopularnych władz skarbowych w kraju i pomocy dla konsumów urzędniczych. Postulaty te przedłożą wybrani na wiecu delegaci rządowi w Warszawie.

Z PRZEDSTAWIENIA AMATORSKIEGO, urzędowego dnia 3 kwietnia b. r. w Teatrze miejskim, wpłynęło na ręce Kom. rańkowego dla Lwowa i Kom. obr. kresów wsch. czystego dochodu 1400 K. „RZECZY PIĘKNE”. W tych dniach ukazał się pierwszy zeszyt drugiego rocznika „Rzeczy pięknych”. Kierunek czasopisma uległ o tyle zmianie, że przechylił się wyraźnie w stronę architektury i przemysłu artystycznego.

OGÓLNE ZGROMADZENIE SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ odbędzie się 13 b. m. w sali Rady miejskiej w Podgórzu II p. o g. 3 popoł.

„WIECZÓR HUMORU, PIĘŚNI I SŁOWA W KASYNIE WOJSKOWEJ. Pod protektoratem PWP. gener. Stillera i koła pań, kółko Ligi miłośników sceny urzędują w sobotę dn. 12 b. m. o g. 7 wiecz. w kasynie wojskowej przy ulicy Zyblikiewicza I-szy wieczór humoru, na który złożą się: prolog, aktualne momologi, piosenki, kuplety, dyalogi, tańce itd. Łaskawy współudział przyrzekli: L. Radlickówna, J. Najdrówna, H. Heniowski, A. Kwiatkowski, H. Janek, M. Wojtan i T. Wesolowski. Artystyczny kierunek objął p. H. Heniowski, który także będzie konferensierem. Ze względu na doborowy program i szlachetny cel na uniwersytet żołnierski i święcone dla rannych żołnierzy pokup na bilety znaczny, a pozostała część do nabycia wcześniej w handlu W. P. Rudnickiego, Rynek A-B.

OGÓLNO ZAWODOWY BEZPARTYJNY ZWIĄZEK KOLEJOWCÓW krakowskiego okręgu dyrekcyjnego odbył się 31 marca br. w Krakowie konstytucyjny Zjazd delegatów Kół tego okręgu i wybrał Zarząd okręgowy składający się statutowo z 3 urzędników, 3 podurzędników, 3 przedstawicieli służby i 3 robotników. Do 14 b. m. odbędzie się ukonstytuowanie się takiego zarządu okręgu lwowskiego, a dnia 16 b. m. odbędzie się w Krakowie wybór Głównego Zarządu, a łącznie ukonstytuowanie się całego tego związku.

ŚWIECONE W SZPITALACH KRAKOWSKICH. Sekcja Opieki szpit. Czerwonego Krzyża urzędują dla chorych i rannych żołnierzy w szpitalach krak. Świeczone. Aby uzyskać odpowiednie fundusze na ten cel pante z Sekcji będą 13 b. m. (niedziela Palmowa) kwestowały w kościołach krakowskich. W tym samym dniu odbędzie się zbiórka w teatrach, kinach, kawiarniach i restauracjach. W ciągu tygodnia będą panie zbierały datki w naturze i gotówce po sklepach. Sekcja uprasza osoby prywatne i instytucje, któreby chciały obdarzyć chorych i rannych z okazji świąt, aby połączyły swe usiłowania z akcją Czerw. Krzyża. Posiedzenie przedsięwzięte Sekcji Opieki Szpitalnej C.

wonego Krzyża odbędzie się dn. 14 b. m. o g. 6 wieczór w biurze prz. Czerw. Krzyża przy ul. Podgiczów 16.

LEGITYMACJE KOLEJOWE FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH. Dotychczasowe legitymacje kolejowe funkcyonaryuszy państwowych urzędujących w Galicji i Śląsku, których ważność na b. austr. kolejach państwowych odnosnych kolejach lokalnych przedłużoną była do końca marca 1919 bez formalnej prolongaty, mogą być używane na tym obszarze do końca b. m. To samo odnosi się do legitymacji kolejowych wszelkiego rodzaju będących w daniu pracowników kolejowych tak w czynnej służbie jak i na emeryturze, tudzież ich re. pod warunkiem, iż legitymacje były na r. prolongowane lub w tymże roku dopiero stawione. Legitymacje kolejowców ich rodzin mają po upływie kwietnia 1919 dalszą ważność tylko na kolejach w Galicji i Śląsku aż do odwołania.

KONCERT MATYLDY POLIŃSKIEJ-LEWICKIEJ odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w sali „Sokoła”. Świetna primadonna warszawska wystąpiła w roku zeszłym z własnym koncertem w Filharmonii warszawskiej i odniosła niebywały wprost sukces. Fr. Brzeczński, recenzent „Kuryera Warszawskiego” tak pisał: „Śpiew koncertantki piękny nad wszelkie pochwały. Cóż to za głos cudowny, jaka łatwość emisji, jaka czystość i pełnia tonu! Taka np. aria koncertowa Beethovena „Ah perfido!” oraz dodana nad program arija z „Otelły” „Manon”, to były produkcje wprost niedościgłe.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w terminie letnim rozpocznie się w gimnazjum w Boczni 10 czerwca, w Brzesku 24 czerwca, w Brzozowie 20 czerwca, w Chrzanowie 3. maja, w Jaśle (męskim) 18 czerwca, w Jasle (w przyw. gimn. real. żeńskim) 10 czerwca, w Łańcucie (gimn. real.) 20 czerwca, w Leżajsku (przyw. gimn. real.) 7 czerwca, w Mielcu 12 czerwca, w Myślenicach 1 czerwca, w Nowym Sączu w gimn. I. 10 czerwca, żeńskim 14 czerwca, gimn. II. 16 czerwca, w Wadowicach 5 czerwca.

ZAKAZ WYPIEKANIA CIASTEK W WARSZAWIE. Na rożach ulic miasta Warszawy pojawiło się urzędowe ogłoszenie, dotyczące zakazu wypiekania ciastek, począwszy od 12 bm. Jest to następstwo dyskusji aprowizacyjnej w Sejmie.

BRAK STRAŻY POLICYJNEJ NA DWORCACH KOLEJOWYCH. Dochodzą do nas skargi ze strony publiczności, że sprawa bezpieczeństwa publicznego i mienia przedstawia dużo do życzenia. Powodem nie jest brak sumiennosci w wykonywaniu obowiązków ze strony organów policji, lecz brak wogóle liczniejszej straży, tj. żołnierzy policyjnych. Cała przestrzeń toru od dworca w Podgórzu-Płaszowie do dworca przelotowego w Łobzowie, a więc przestrzeni o długości czterech kilometrów, strzeże bardzo często zaledwie 5 do 6 żołnierzy, pilnujących magazynów (jak to zdarzyło się przed kilku dniami) — ci jednak z powodu małej liczby siły nie mogą energicznie wystąpić. Zresztą, ajk widzimy z kronik policyjnych — kradzieże z magazynów i operacje kieszonkowców są na porządku dziennym. Mamy nadzieję, że odnośne czynniki zechcą sprawę tę rozpatrzyć i wydać stosowne rozporządzenie w celu polepszenia panujących tam stosunków.

NIGZEM NIEUSPRAWIEDLIWIONE BRUTALNE ZACHOWANIE SIĘ konduktorów tramwajowych, bywa często przyczyną oburzenia publiczności. — Wczoraj zaszło wypadek, który spowodował niewłaściwe zachowanie się konduktora. Wczoraj o godzinie 7.45 rano zawezwano pogotowie ratunkowe do Marył Zapalskiej, emerytki, l. 53, zamieszkałej przy ul. Krzywój 7, która została z powodu przepięnienia wypchnięta z wozu tramwajowego (liczba wozu 38) przez konduktora. P. Zapalska, upadając zraniła się dość ciężko w głowę. Pogotowie opatrzyło ją i pozostawiło opiece domowej.

KRADZIEŻ BIELIZNY Z WOJSKOWEGO SAMOCHODU. Wczoraj o 3 popoł.jechał wojskowy samochód pełen bielizny wojskowej, zupełnie nowej z magazynów (dawnych Bergestelle) w Dąbiu-Piaskach. W samochodzie, prócz szofera, siedziały 4 wyrobnice i 2 żołnierzy. Samochód jadąc wolno, zatrzymał się przed jednym z domów przy ul. Mogińskiej, gdzie wyrobnice i żołnierze znieśli z samochodu do owego domu kilkadziesiąt par bielizny, poczem samochód najspokojniej odjechał w kierunku ku miastu. Jak się okazało, żołnierze i robotnice bieliznę tę skradli na spółkę z pewnymi mieszkańcami wspomnianego domu, nie podejrzewając, by ktoś mógł ich zdradzić. Pożatowania godnem jest niedbalstwo odnośnych władz, które bez dozoru pozostawiają dobro publiczne i dają sposobność złodziejom do rozgrabienia rzeczy, należących do państwa. Sprawa kradzieży zajęła się policja.

POGRYZIONA PRZEZ KONIA. Wczoraj na targu, z powodu swej nieostrożności, została pogryziona przez konia Maryja Janas l. 44, żona fryzjera. Odniosła szereg ran na lewym ramieniu. Pogotowie opatrzyło i zostawiło ją pomocy domowej.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA MACHAUF. — Wczoraj około godziny 9 wieczorem dwóch bandytów usiłowało włamać się do mieszkania p. Machaufów, przy ul. Dunajewskiego. Przyczajonych pod murem w podwórzu złoczyńców, wysłedziła służba tego domu, która wezwiała policję. Aresztowano dwóch bandytów (na razie nie wiemy ich nazwisk), którzy mieli przy sobie rewolwery i narzędzia do włamania. Mieli także ze sobą worki, zapewne dla zabrania w nie łupu.

„PECHOWY” DZIEŃ KIESZONKOWCÓW. Wczoraj nie dopisało wcale szczęście mistrzom sztuki kieszonkowej (dolinarzom). Prawie wszystkich operujących kieszonkowców ujęto in flagranti. I tak,

przychwycono 30-letniego Izaaka Goldenberga w chwili, gdy skradł niejakemu L. S. portfel z kwotą 15.000 K Stan. Tomaszewskiego l. 16, w chwili, gdy w tramwaju wyciągnął z kieszeni cukiernika p. W. B. portfel z większą kwotą. — Następnie przytrzymał Karola Paździńskiego l. 20 za kradzieże podczas jazdy tramwajem, szpilki z krawata pana Forzimmiera, wartości 50 K. Wkońcu aresztowano dwóch jeszcze złodziei Zygmunta Flaka l. 21 i Mojżesza Baglera, którzy również operowali w tramwajach. — Jak widać krakowskie tramwaje są podatnym terenem dla działalności złodziejskiej.

ZŁODZIEJ DOSTAWCĄ CUKRU. Policja aresztowała Teodora Szpona, żołnierza artylerji ze Lwowa. Szpon, aby nadać sobie godności, przebrał się w mundur porucznika, i chociaż różnych po domach naciagał naiwnych ludzi. Oferował swym „kundmanom” znakomit, biały „przedwojenny” cukier, na który brał wielu stęklonych smakoszy. Za kilo cukru pobierał 20 K z góry, którego nigdy nikomu nie dostarczył, gdyż go nie posiadał. Dostawcą zajęła się policja.

ZŁODZIEJ SKLEPOWY. Wczoraj donosiliśmy o wielkiej kradzieży, dokonanej w sklepie bławatnym Natlla. Otóż ujęto jeszcze jednego z włamywaczy. Karol Podberski l. 17 zniósł rzeczy skradzione w Natlla, do mieszkania swych przyjaciół Rosenbauma i Haberbanda przy ul. Dietlowskiej, gdzie złodzieje utworzyli sobie wielki magazyn, z którego rzeczy wywozili do Królestwa i tam sprzedawali. Rosenbauma, Haberbanda i Podberskiego aresztowano, a za ich domniemanymi towarzyszami czyni policja dochodzenia.

NEKROLOGIA. † Józef Zbigniew Saryusz Wojski, więzień z Husz, uczestnik w walkach o Lwów, jedn. ochotnik, kapral 4 pułku artylerji polowej W. P. zmarł we Lwowie dnia 5 kwietnia, po długich cierpieniach.

† Tomasz Szozda, porucznik 14 pp., urodzony w r. 1896 w Grodzisku Dolnym w pow. Łańcuckim, rąziony w Wiszence, zmarł w Jaworowie 29 marca b. r.

NA POLU CHWAŁY. Ze Lwowa donoszą: Bronisław Lech, sierżant wojsk polskich 1 brygady 5 p., zmarł po ciężkiej chorobie, której nabawił się w ciągu pięciu lat wojennych. Z zawodu był zecerem. Przeżył całą kampanię karpacką; wysłany po tragedji legionowej na front włoski, wraca stamtąd ze zrujnowanym zdrowiem. Mimo to stał do walki w obronie polskiego Lwowa, choć choroba trawiła jego organizm. Zmarł w 34 roku życia.

SPROSTOWANIE. Otrzymujemy nast. pismo: W imię prawdy, w każdym razie na podstawie paragr. 19 ust. pras. upraszam o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania notatki z dnia 21 marca br. która w wysokim stopniu narusza moją cześć w opinii publicznej: Nieprawdą jest, jakobym przysięgł ręką do wywozu jakiegokolwiek artykułu poza granicę państwa polskiego, choćby w ilości paru kilogramów; uważałbym to bowiem za złodzieństwo obywatelską.

Nieprawdą jest, jakobym brał jakikolwiek udział, choćby nawet pośredni, w sprawie nieprawdziwych certyfikatów wywozowych, o nich wiedział lub z nich korzystał. W jednym jedynym wypadku znajomy mi kupiec wyeksportował parafinę do Warszawy na podstawie certyfikatu, co do którego dopiero później stwierdziły władze że był fałszywy; wszelkie bowiem pozory kazaty przypuszczać, że jest on autentyczny i pochodzi z odnośnego departamentu P. K. L.

Podobnie wszelkie inne informacje, tyczące się mojej osoby, które pojawiły się w prasie z okazji t. zw. afery naitowej są nieprawdziwe; przeciwnie stwierdzam, że moja opinia i jako urzędnika miejskiego i jako obywatela, pracującego bezinteresownie i przytecznie w wielu stowarzyszeniach krakowskich, była dotąd nieposzlakowana i spotykała się niejednokrotnie z wyrazami uznania Prezydium m. Krakowa i szerokich kół mieszkańców naszego miasta.

Z prawdziwym poważaniem
Zygmunt Cygnarowicz.

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 8 kwietnia 1919 r.

	Ofiaro- wano K	Żądano K
Marki polskie	224—	228—
Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M.	224—	228—
niem. drobne	219—	223—
Ruble carskie po 100 Ro	242—	247—
„ drobne	235—	240—

Transakcje bankowe i giełdowe przeprowadza
Dom bankowy Leopolda Brandstättera i Ski
Kraków, Karmelicka 10. Tel. 32.

Ostatnie dwa dni

dziś i jutro, w których oglądać jeszcze można największe arcydzieło świata, prześliczny dramat

„Nie zapomnijmy nigdy!”

wyświetlany z niebywałym sukcesem
w kinoteatrze „Sztuka”
Hotel Saski, ul. św. Jana 6.

Proklamowanie strajku gen. w Królestwie Kongresowem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia.

Stoimy w przededniu strajku generalnego, który proklamowany ma być na 12 h. m. Na strajk zgodzili się wszystkie organizacje socjalistyczne. Strajk ma mieć charakter polityczny i ma być zarazem protestem przeciw zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Królestwie Kongresowem.

Rozłam wśród kolejarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Skierńewice, 8 kwietnia.

O odbyło się tu zebranie, w którym wzięło udział około 1000 kolejarzy. Zebranie przyjęło rezolucję, w której oświadcza, że strajku kolejowego nie będzie popierać, a wszelkie próby ewentualnego narzucenia bezrobocia odeprze nawet siłą.

Strajk obejmie także koleje.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia.

Strajk ogólny, którego wybuch zapowiadają na 12 h. m., objąć ma także koleje.

Fatalny stan taboru kolejowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia.

„Kolejarz“, organ narodowego Związku kolejarzy, przedstawia stan na kolejach jako bardzo groźny. Panuje katastrofalny brak taboru kolejowego, zwłaszcza lokomotyw i wagonów towarowych. Z istniejącego taboru wiele wagonów i lokomotyw znajduje się w stanie nie do użycia.

Nagle wezwanie posła polskiego na kongres pokojowy.

Wiedeń. (PAT) „N. Wien. Abendbl.“ donosi z Berna: Poseł polski w Bernie, Zaleski, otrzymał nagle wezwanie, aby natychmiast zjawił się na konferencji pokojowej. Odjechał on wczoraj wieczorem do Paryża. Wyjazd jego stoi w związku z rozwiązaniem sprawy Gdańska, która według pewnych sprawozdań jest jedyną

jeszcze nie załatwioną kwestyą, dotyczącą granic niemieckich. Wszystkie inne kwesty terytorjalne, o ile dotyczą Niemiec, są już załatwione. Można liczyć na pewne, że preliminarze pokojowe z końcem tygodnia będą przedłożone Niemcom. Niemiecy delegacji prawdopodobnie dnia 15 bm. przybędą do Wersalu.

Ukraińcy rozstrzelują żołnierzy i kolejarzy polskich!

Przemyśl. (PAT) Od osób przybyłych z Rodatycz, dowiaduje się „Ziemia Przemyśla“ następujących szczegółów: W Rodatyczach stała słaba kompania polska, która w chwili niespodziewanego ataku ukraińskiego była rozlokowana po wsi. Tylko komendant z kilkunastu żołnierzami stawił opór, a straszący połowę ludzi zdołał się przebić. Równocześnie rozlokowani po domach żołnierze szukali ocalenia na własną rękę. Wielu z nich schwytali Ukraińcy i natychmiast rozstrzelali. Ukraińcy schwytali także kilku kolejarzy polskich, których całą „winą“ było, że pełnili służbę. W ich liczbie był także jeden Rusin. Wszyscy zostali przez Ukraińców rozstrzelani. Ukraińcy nie darowali nawet swemu rodakowi, który ze łzami w oczach prosił ich o darowanie mu życia. (Odpowiedzią na bestyalstwo Ukraińców, na rozstrzelanie

żołnierzy polskich, bicie rękami kobiet i dzieci winny być odpowiednio represje ze strony rządu polskiego. Dlaczego o nich dotychczas nie słychać? Przyp. red.)

Rokowania o rozejm polsko-ukraiński irwają.

Paryż. (PAT) Komisja międzynarodowa dla spraw polskich zebrała się w poniedziałek rano pod przewodnictwem Noulensa. Komisja przybyła w komplecie z wyjątkiem generała amerykańskiego Kernana, który pozostał w szkole Lwowa, celem dalszego prowadzenia rokowań w sprawie rozejmu między Polakami i Ukraińcami. Zastanawiano się nad zasadniczymi wytycznymi sprawozdaniem, które miała przedłożyć Radzie czterech.

Wzmożenie ognia działowego pod Lwowem.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 8 bm.: Pod Lwowem wzmożona czynność artylerii nieprzyjacielskiej. Silne patrole nieprzyjacielskie, próbujące posunąć się pod nasze linie pod Hołoskiem i Snyrkowem, zostały odparte. Na południe od linii kolejowej Lwów-Przemyśl obustronna działalność artylerii i utarczki patroli. Ukraińcy używają kul „dum-dum“. Pod Rawą Ruską, w ataku nocnym, wyrzucono Ukraińców z Budynina na północny zachód od Beża. Lotnicy obrzucali bombami Felsztyn, Husaków, Krukienice, Włodkowice, Rudki, Wolcze.

Front wołyński: Poza drobnymi utarczkami pod maniewiczami na całym froncie spokój.

Front litewsko-białoruski: Batalion wileński napadł na Ostrów, rozbił znajdujący się tam oddział bolszewików, wziął do niewoli 30 czerwono-gwardystów i zdobył jeden karabin maszynowy i 40 koni. Lotnik por. Berzowski obrzucił koszary bolszewików w Lidze.

Krwawa porażka bolszewików.

Kraków (PAT). Radio, przejęte przez stację

krakowską z nieznanej stacji angielskiej. (Brak początku). „Nieprzyjaciół zaatakował nasze pozycje koło Szredmeriongi (?) Atak został odparty z ciężkimi stratami nieprzyjaciela, który pozostawił wiele zabitych. 110 ludzi z pułku bolszewickiego zostało wraz z pięcioma karabinami maszynowymi w naszych rękach. My nie mieliśmy żadnych strat.

Bolszewicy opróżniają północną część Litwy.

Wiedeń. (B. K.) Litewskie Biuro prasowe otrzymało z Kowna telegram, że bolszewicy po walkach, w czasie których mimo liczebnej przewagi, ponieśli ciężkie straty w zabitych i rannych, opróżniają całą północną część Litwy. Wojska bolszewickie w kilku miejscach zaczęły się już cofać. Na północ od Poniewieża armia rosyjska została wyparta poza rzekę. Poniewież i Kapiszki zostały zajęte po zaciętych walkach przez wojska litewskie. Bolszewicy cofają się w nieporządku w kierunku Dźwińska. W walce koło Wolkemir zniesiono rosyjskie pułk, rekrutujący się z Wilna. Duch żołnierzy litewskich jest wyborny.

Bitwa Węgrów z Czechami pod Ungwarem.

Praga. (PAT) Czesko-słowackie biuro prasowe podaje z Ungwar, że przyszło tam do starcia z Węgrami. Węgrzy zajęli Ungwar, poczem

jednak Czesi wyrzucili ich stamtąd. Węgrzy stracili 150 ludzi, po stronie czeskiej są także zabici i około 150 rannych.

Bawaria przeciw rządowi bolszewickim.

Wiedeń. (PAT) Biuro korespondencyjne donosi z Monachium: Na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego rad włóścian powzięto rezolucję

zwracającą się przeciw Rzeczypospolitej rad. Z Bambergu donoszą, że posłowie wszystkich stronnictw mieszczańskich, wydał wspólny

protest przeciw obwołaniu Rzeczypospolitej rad w Bawarii. Protest wzywa naród, aby poddał się władzy Sejmowi wybranego i ostrzega ludność i prasę, aby nie ulegała terrorowi nikomej mniejszości ludzi obcego pochodzenia. Dalej wskazuje protest na następstwa groźące Bawaryi, gdyby Rzeczypospolita rad się utrzymała, albowiem wówczas należy oczekiwać całkowitego gospodarczego izolowania Bawarii, a z Węgier, ani z Rosji nie można się spodziewać ani węgla, ani żywności, gdyż kraje te same cierpią niedostatek.

Bawaria wykluczona od postanowień kongresu pokojowego.

Wiedeń. (PAT) Londyńska „Morning Post“ donosi: Uczestnicy konferencji są zgodni w tem, że proklamowanie republiki rad w Bawarii musi spowodować wykluczenie Bawarii od postanowień konferencji pokojowej.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu referował poseł Godek przejęcie przez min. skarbu administracji skarbowej w ziemach polskich, które wchodziły w skład monarchii austro-węgierskiej. Izba przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Osiecki odczytał sprawozdanie większości komisji konstytucyjnej w sprawie przedstawicielstwa sejmowego ludności polskiej z ziem wschodnich, jakoteż wniosek mniejszości tej komisji. Pos. Kiernik zebrał rezolucję, wywołując rząd, by bezwzględnie zarządził wybory posłów w okręgu białym i białostocko-sokulskim. Po przyjęciu rezolucji posła Kiernika wniosek odsłany do komisji celom ponowłego rozpatrzenia.

Następne posiedzenie w czwartek.

O mandat dla Poniatowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia.

Jeden z posłów grupy „Luguta“ złożył mandat do Sejmu, aby umożliwić wejście do Sejmu przy pomocy tej grupy, Poniatowskiemu.

Delegacja cieszyńska u Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT) Naczelnik państwa przyjął delegację cieszyńską w osobach posłów Rogoza, Bobka, wiceprzewodniczącego rady cieszyńskiej i posła kantora.

B. min. Twardowski, nacz. urzędu likwidacyjnego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia.

Posłowie galicyjscy odbyli w obecności delegata Gałęckiego konferencję w sprawie likwidacji Galicji w stosunku do byłej monarchii austro-węgierskiej.

Naczelnikiem głównego urzędu likwidacyjnego w Wiedniu zamianowany ma być były minister Twardowski. Nominacji oczekiwać należy w najbliższym czasie.

O niemieckiej części Czech zadecyduje plebiscyt.

Wiedeń. (PAT) „Der neue Tag“ donosi z kół koalicyjnych, bawiących we Wiedniu, że sprawa niemieckich obszarów w Czechach nie jest jeszcze zadecydowana. Plan plebiscytu utrzymuje się nadal. Ameryka i Anglia są zdania, że niemieckim Czechom nie należy przeskadzać w wykonaniu prawa samostanowienia. Ze strony czeskiej w Paryżu czynią starania, by te głosowania odroczyć na kilka lat.

Wydalenie wszystkich arcyksiążąt z Austrii.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki donoszą, że w najbliższym czasie wszyscy arcyksiążęta, bawiący w Austrii, między nimi także arcyksiężę Fryderyk, wyjadą za granicę, mianowicie do Szwajcarii.

Czernin w obawie o swe życie.

Wiedeń. (PAT) „N. Wien. Abendbl.“ donosi z Berna, że do Szwajcarii przybył były austro-węgierski min. spraw zagr. hr. Czernin. Oświadczył on, że był w obawie o swe życie, gdyby w Wiedniu przyszło do nowego przewrotu.

Demobilizacja floty angielskiej.

Londyn. (PAT) Okręty angielskiej floty morza Północnego, tworzącej dotychczas jedną jednostkę organizacyjną, mają być rozproszone. Flaga na

okrećcie admirałskim naczelnego dowódcy sir Dawida Beatty została spuszczone. Jutro zaczyna się prowizoryczna reorganizacja wiedząca do stanu pokojowego.

Dzień dzisiejszy oznacza rozwiązanie siły, która podczas wojny była słowną podstawą

wysiłku sojuszników. Nigdy jeszcze żaden admirał nie miał pod swem dowództwem tak wielkiej liczby okrętów. Korespondent „Timesa“ pisze, że flota była zasadniczym czynnikiem, który zapewnił zwycięstwa sojusznika.

przeszkodzić, by mandaryn nie kazał podobnej egzekucji na „białej“ dokonać? Nawet dyplomacya nie na wiele mogła się przydać.

Na szczęście system przekupstwa nie jest czemś nowym w „kraju słońca“. Jeden z „wyższych urzędników“ więzienia otrzymawszy sporą sumę i pierścień złoty, ułatwił mis Gaund ucieczkę, biorąc odpowiedzialność za wszystko wobec mandaryna na siebie.

Dzięki temu miss opuściła ciekawa przygód podróżna bramy miasta Jeang-Ting-Fus, przyswajając sobie kraju tego więcej... nie odwieżdżać.

Nowe fakta bestyalstwa niemieckiego.

Londyn. (PAT) Sprawozdanie komisji, wyznaczonej do stwierdzenia aktów gwałcenia praw narodów przez Niemców, podało nowe fakta. W sierpniu 1914 r. do Roubres i Someilles przybyły bataliony bawarskie. Ponieważ podkładali oni ogień wszędzie, więc mieszkańcy wychodzili ze swych piwnic, aby uniknąć uduszenia się. — Ci, którzy nie mogli się ukryć, zostali zastrzeleni. Niemcy popełnili okrucieństwa, na które nie znajduje się nazwy. Małżonkowie Leroux uciekali razem. P. Leroux został zabity wystrzałem z rewolweru. Starzec p. Bausch został zabity przez oficera. Gdy wnuczka jego zawołała swej babki i ta nadeszła, zastała przy zwłokach swego męża śmiertelnie trafioną kulą. Farmer Perrin, zraniony wystrzałem skonał. Pp. Bertin i Caufmant zostali zabici przez ułanów w obecności swych rodzin. Można było zidentyfikować tylko 40 ofiar z tego okresu. Całkowita liczba ofiar jest nieznana. W Someilles mieszkańcy, którzy schronili się do piwnicy, byli nawet torturowani.

Wśród ruin i zgliszczów.

Paryż (PAT). Delegaci kongresu pokojowego, którzy brali udział w podróży do zniszczonych przez Niemców okolic północnej Francji, zwie-

dzili ruiny Lens i obejrzeni miejsce, gdzie stał dworzec oraz miejsca, w których były szyby kopalni, jak również urzędzenia, służące do wyładzenia ich w powietrze. Niemcy szyby te zalali wodą i wysadzili maszynę dynamitem. Właściwie postępowali oni tak z całym zagłębiem. Delegaci oglądali to, co pozostało z miasta: kawałki murów, kupy z cegieł i połamane wiązania belkowe. Można by powiedzieć, iż pojętny młot uderzył w miasto, niszcząc wszystko. Delegaci udali się następnie do Arras, które mniej ucierpiało od Lens, ale w którym większa część domów jest nie do użytku. Podróż zakończyła się zwiedzeniem hut w Denain. Zajmowały one obszar 200 hektarów i były obsługiwane przez 25 kilometrów kolei żelaznej. Większa część hali i budynków mało ucierpiała, ale Niemcy systematycznie niszczyli materiał, który był sprzedawany tam przez rząd. To, czego nie można było zabrać, zostało zniszczone (jak w Polsce! — przyp. Red.). Niemcy zabrali 350 tysięcy ton materiałów żelaznych, a we fabryce znaleziono wiele maszyn, których Niemcy nie zdążyli wywieźć. Spustoszenie to nie miało powodów militarnych. Celem Niemców było osłabić Francję i zrobić z niej niewolnicę Niemiec.

(?) **PODWYŻSZONE PORTA LISTOWEGO W CZECHACH.** Czeskie ministerium handlu zastanawia się nad ponownem wprowadzeniem podwyżki porta listowego, które ma już nastąpić w najbliższym czasie. Opłata za list zwykły wynosiłaby wtedy 25 halerczy.

NAJNOWSZA „REPUBLIKA“ SOWIETÓW — B. KSIĘSTWO REUSS. (el) Pisma berlińskie zamieszczają wiadomość o utworzeniu się nowej republiki sowieckiej. Jest nią kraj Reuss.

REKWIZYCJA SPIRYTUSU W GALICJI WSCHODNIEJ. „Wiener Morgenzeitung“ donosi ze Stanisławowa, że w Galicji wschodniej cały kontyngent spirytusu został zarekwizowany na rzecz państwa. Wyplata należyłości ma nastąpić później.

KONKURS IM. I. J. PADREWSKIEGO dla pianistów i pianistek narodowości polskiej, nie starszych nad lat 30, został ogłoszony przez komitet Tow. muzycznego w Lublinie. Pragnący wziąć udział w konkursie winni: 1. Przed 1 czerwca 1919 r. nadesłać listem poleconym pod adr. Lublin. Tow. Muzyczne (Kapucyńska 7) a) oświadczenie, że pragną stanąć do konkursu, b) metrykę urodzenia (kopię), c) program, jaki mają zamiar grać. 2. Stawić się 27 czerwca o godz. 12 w poł. w lokalu Tow. Muz. w Lublinie. w celu wylosowania kolejnych numerów gry oraz wpłacić 30 K wpisowego. 3. Zagrać przed Sądem Konkursowym: a) utwór J. S. Bacha lub epoki Bachowi współczesnej, b) sonatę L. v. Beethovena (całą), c) dwa utwory epoki romantycznej lub współczesnej; jeden z tych utworów winien być dziełem kompozytora polskiego. Sad Konkursowy przyzna trzy nagrody: I. nagroda min. sztuki i kultury 5000 K, druga miasta Lublina 3000 K, trzecia Tow. Muz. w Lublinie 2000 koron. Otwarcie konkursu 28 czerwca 1919.

KONKURS NA UBIORY POCZTOWCÓW. Minist. poczt i telegrafów ogłasza konkurs na ubiory dla urzędników pocztowych i służby pocztowej. Warunki konkursu: Każdy autor winien złożyć dwa projekty. Rysunki mają być wykonane w skali 1:5. Technika dowolna, jednakże z uwzględnieniem formy i barwy. Każdy ubiór ma być wyobrazony: a) z przodu, b) z tyłu, c) z boku. — Ponadto pożądane jest, aby krój i sylweta ubiorów miały charakter polski. Na czapce i kołnierzu winny być umieszczone złoczone godła i poczty i telegrafu. — Za najlepsze prace będą wyznaczone nagrody po 1000, 600 i 500 K. Szczegółowe warunki konkursu na życzenie przesyła min. poczt i telegrafów w Warszawie.

AGENCI NIEMIECCY W CZĘSTOCHOWIE. Ostatnimi dniami zjawili się w Częstochowie agenci, którzy bez poprzedniego zgłoszenia się u władz miejscowych werbowali robotników rolnych do Prus. Władzy polskie zdołały na granicy zatrzymać łatwowiernych wychodźców i nie mających odpowiednich przepustek zawrócić z powrotem do Częstochowy. Według zaś krążących pogłosek agenci niemieccy zakończyli swoją działalność pod „Telegrafem“.

(P.) **UROCZYŚCIE PIĘDZIESIĘCIOLECIA GORKIEGO W MOSKWIE.** W Moskwie obchodzone w sposób uroczysty pięćdziesięciolecie Gorkiego. Posiedzenie, poświęcone twórczości Gorkiego otworzył komisarz ludowy, który omówił znaczenie i działalność Gorkiego, poczem robotnicy wygłosili ustępy wyjęte z jego utworów.

KOMUNISCI — NIEMOWIĘTAMI SOCYALIZMU. Na konferencji rad żołnierskich austriacki sekretarz stanu spraw zagranicznych oświadczył, że wprowadzenie w życie rad nie rozwiązałyby niczego, gdyż nie można by ich wykluczyć, gdyż są liczebnie tak silni jak proletaryat. Austria musi unikać wszystkiego, co by doprowadziło do konfliktu z koalicją i podjęło przez to dowóz żywności. Ci co prą do komunizmu są niemowlętami socjalizmu.

WŁOŚCIANIE BAWARSCY PRZECIW DYKTATURZE RAD. Dzienniki wiedeńskie omawiając wydarzenia w Monachium podnoszą, że idzie tu o chwilowy epizod nie mający widoków ugruntowania się. „Arb. Ztg.“ zaznacza, że w Bawarii włościanie stoją zbyt wysoko pod względem kulturalnym i organizacyjnym, aby można bez ich pomocy wprowadzić w całej Bawarii dyktaturę rad.

(P.) **ZATONIECIE OKRĘTU „UMBRIA“.** Z Lugano donoszą o zatonięciu wielkiego okrętu „Umbria“ na drodze z Wenecji do Trypolisu. Na pokładzie znajdowało się dwa tysiące żołnierzy. Zginęło 80 żołnierzy i marynarzy.

Odpowiedzi Redakcji.

ODPOWIEDZI RED. P. J. Luczyk. Z artykułu skorzystamy. Bardzo dziękujemy za pamięć.

63 miliony za szlachectwo!

Amerykański nabab, głośny w świecie finansowym William Astor, uzyskał szlachectwo w Anglii, w sposób zgoła niezwykły.

Przybywszy do Anglii nabył przedewszystkiem Astor dwa najwspanialsze pałace w Londynie: Landsdowne-House i Clivedan-House. — Ostatni należał do najbogatszego para Anglii, księcia Westmister. Wkrótce rozpoczął Astor walkę o uznanie i akceptowanie go w angielskiej arystokracji. Ubiegał się tedy gorliwie o łaskę ks. Walii, późniejszego króla Edwarda VII i wydawał obrzymie sumy na przyjęcia i baw na cześć wesołego następcy tronu.

Ten ostatni odnosił się nawet dość zyczliwie do amerykańskiego miliardera, ale gdy Astor zapomniał etykiety względów należących księciu korony, odsunął się Edward od niego. Poufałości mógł być bowiem tolerować od niżej położonych, ale tylko kobiet. Astor kupił następnie „Pell Mill Gazette“ za 22 miliony szylingów i zrobił z niej organ partyjny torysów.

Ciekawym był stosunek miliardera do ks. Westminster, od którego kupił pałac swego czasu. Kontrakt kupna obejmował również cały inwentarz, wśród którego znalazła się i księga, w którą wpisywały się nazwiska wybitne osobistości odwiedzające pałac książęcy. Książę żądał zwrotu historycznej księgi — Astor zwrócić nie chciał. Przyszło do gorącej sceny między obydwoma, wśród której księca oświadczył miliardrowi, że jest oszustem, a Astor odwzajemniając się uraczył księca tytułem największego idyoty na świecie. W rezultacie Astor księga zatrzymał u siebie.

W r. 1899 otrzymał Astor obywatelstwo angielskie i od tego czasu wszystkie siły swoje włożył w kierunku starań o szlachectwo. — Rozdarowywał milionów dolarów na cele i instytucje zostające pod protektoratem króla. Ale Edward VII nie kwapił się wcale ze spełnieniem życzeń miliardera. Te tęskne marzenia nie pozostały oczywiście tajemnicą dla ogółu. — Wkrótce wzięły go na kiet i humorystyczne tygodniki angielskie. Amerykańskie dzienniki wytyczyły z całą dokładnością ile kosztowało Astora szlachectwo angielskie. W rachunku tym figurują na przykład takie bagatelki: „Parti torysów 17 milionów marek Kupno „Pell Mall Gazette“ 22 miliony. zabawy i uczy 4 miliony, 4 miliony w podarunkach dla wpływowych polityków, 6 milionów — złagodzenie nędzy wojennej, razem 63 milio. — Jest to zapewne największa suma, jaką kiedykolwiek ofiarował kto z śmiertelnych — za uzyskanie szlachectwa.

Przygoda Angielki w Chinach.

ZAKAZANE MIASTO. — NA ŚCIECIE. — UCIECZKA Z WIEZIENIA.

(!) W angielskim czasopiśmie „Wide World Magazine“ ukazały się pamiętniki znanej ze swej odwagi i przygód Angielki, miss Gaunt,

która ostatnio bawiła w Chinach, docierając nawet do miast, dla Europejczyków niedostępnych.

Miss Gaunt w towarzystwie tłumacza udała się do miasta Jung-Niung-Chou z karawaną w głąb kraju. Nocując w tak zwanych obozach, które pod względem brudu nie dadzą się według opisów podróżnych z niczem porównać, a których nazwy egzotyczne wzbudzają śmiech u Europejczyka, posuwała się wolno z miejsca na miejsce. Przed miastem Jung-Ting-Tio spotkała chińskich kupców, którzy przez tłumacza ostrzegali miss Gaunt, aby dalej nie jechała, gdyż w mieście tem panem życia i śmierci był Chińczyk, zdecydowany wróg Europejczyków, nie znoszący, jak opowiadano, „białej chołoty“.

To jednak nie powstrzymało żadnej przygód Angielki, która postanowiła za wszelką cenę dotrzeć do zakazanego miasta.

Przeplaciwszy zarządzczynię gospody, otrzymała od niej kobiety strój kraju mandarynów, a otuliwszy się szczelnie jedwabnym szalem, w przebraniu udała się w dalszą drogę.

Przed miastem odbywała się kontrola podróżnych. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, niespostrzeżona dostała się miss Gaunt poza kordon straży do miasta. Wraz z tłumaczem udała się podróżna na nocleg do pierwszej napotkanej gospody. Wśród nocy zbudził ich hałas, krzyk, dźwięk broni. Pan życia i śmierci, „wróg białych“, wracał z podróży inspekcyjnej. Otoczony tłumem wojowników, wśród kolorowych lampionów, ukazał się, niesiony w lektyce. Oblicze jego dawało obraz okrucieństwa tego człowieka.

Następnego dnia miało się odbyć na jednej z głównych ulic publiczne ścięcie kilku skazańców. Tłumy ciekawych otoczyły miejsce stracenia.

Przyprowadzono skazańców, którzy klękawszy przed władzą, spokojnie oczekiwali chwili stracenia. Wprawnym uderzeniem kata, odcięte, spadły do przygotowanego kosza głowy skazańców. Po skończonej egzekucji mandaryn wsiad do lektyki. Nagle poruszył się i dawszy znak niosącym, by ustawili lektykę na ziemi, podbiegł len miss Gaunt; tuż za nim zjawili się dwaj żołnierze, którzy tak Angielkę jak i tłumacza zaarrestowali.

Więzienie, w których osadzono winnych, urządziły wszelkimi nawet chińskim wymogom, a brudne gospody przedtem spotykane, były wobec niego pałacami.

Rozpoczęło się przesłuchiwanie. Tłumacz starał się jak mógł bronić oskarżonej, która nawet całą winę pobytu w zakazanym miejscu brała na siebie.

kilku dniami przyjęto tam projekt konstytucji, w której „krajowa rada robotnicza“ otrzymała przodujące stanowisko.

Położenie oskarżonych było fatalne. Któż mógł

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
 Kraków, ul. Wiślna 6 (obok Rynku)
 poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 155
 Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Oceny grafonomiczne.

Nr. 51. „Barak“. Mój Panie! nie powinienem właściwie wcale uwzględnić Pańskiej prośby, bo widzę, że żalostną treścią swego listu z dnia 2/III chciał mi Pan tylko oczy zamylać, aby co rychlej uzyskać ocenę.

Ulegam, jednak nie dla Pana, lecz dla dobra nauki, pragnąc wykazać możność zorientowania się nawet w takim podstępie — dzięki grafologii.

Pisze mi Pan tak: „Niemam już co szukać na tej ziemi i sylwetka jest mi niepotrzebna, lecz że niedrogo a ciekawo są Pańskie wykłady, przeto proszę“.

Myslałby kto, że Pan co najmniej na łożu śmierci leży i chce dokładnie porachować się z sumieniem, wzywa Pan do pomocy grafologa! A tymczasem — jest Pan tylko paskudnym pochlebcą (zakreślasz w „P“), wilkiem w owczej skórze, na pozór niewinnym i słodkim, jak baranek, w rzeczywistości zaś pełnym egoistycznego wyrachowania, u którego nawet fałsz i podstęp nie jest rzadkością! Jest Pan zdrow, silny, młody, ma Pan dobry apetyt na jado i... kobietki; cieszy się Pan humorem i dobrami nadziejami na przyszłość.

Tak oto wygląda człowiek, który twierdzi, o sobie, że „niema już co szukać na tej ziemi“!

Rozchodzi się Panu o zgodne domowe pożycie, czy tak? — to proszę pofatygować się do mnie (Biuro Grafologiczne, ul. Jagiellońska 7, II p. od 3 do 5 popoł. tylko w dni powszednie) — a chętnie udzieli Panu żądanych rad i wskazówek!

Mężczyzna

szuka znajomości z kobietą w celu wymiany myśli, najchętniej z wdową po poległym żołnierzu. Może być dwoje dzieci. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „Samotny J. K.“ 1040

Kto mi dostarczy pudełek tekturowych różnej wielkości na cukierki? Łaskawe oferty pod adresem: Helena Gruszecka, Krosno. 1042

Inżynier Polak lat 30

z powodu braku znajomości, pragnie tą drogą poznać pannę lub wdowę. Posag wymagany w celu otwarcia własnego przedsiębiorstwa. Za dyskrecję ręczę słowem honoru „Inżynier 100“. Redakcja „Gońca“ i „Dziennika Polskiego“. 1043

Pannę uzdolnioną

w ekspedycji masarskiej przyjmie zaraz firma J. Bialik, Kraków, Floryańska 51. 951

Wszelkie seksualne zbrocenia,

nałogi i zwyrodnienia psychiczne na tle erotycznym, tak peryodyczne, jak i stałe, leczą suggestywnie, bezpłatnie „Lekarz duszy“. Zgłoszenia listowne, przesyłane pod powyższym adresem do Administracji „Gońca“, badane będą sumiennie i niszczone, lub na żądanie odsyłane. Do listu dołączyć trzeba markę na odpowiedź i podać adres dyskretny. 778*

Młody inteligentny człowiek,

z niższem gimnazjum realnem, wolny od wojska z znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i w piśmie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromnem wynagrodzeniem najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“. 1047

Zgubiono kołczyk złoty

z turkusem, 2 kwietnia w przechodzie ulicą Grzegorzeczą, Wielopole, Mały Rynek, Szpitalną do Starostwa. Łaskawy znalazca zechce oddać na ulicę Grzegorzeczą do P. Czajkiej pod Nr. 11, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 1003

Bednarz

znajdzie stałe zajęcie zaraz w Zwierzynieckiej fabryce octu ul. Król. Jadwigi 91. 1006

4-eh pomocników ogrodniczych

potrzebuje zaraz Zakład ogrodniczy św. Józefa w Krakowie. 1009

Leczenie ziołami

i środkami domowymi, płuc, żołądka, reumatyzmu, cery i Hygiena Duszy, razem 450 stron druku, 10 koron, z przesyłką, z góry. Dr. Breyer, Kraków, Wolska 36. 1010

Urzędnik naftowy

specjalista techniczno-kalkulacyjny poszukuje odpowiedniej posady; na razie na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. Gońca dla „Urzednikanaftowego“. 881

Retuszera

oraz do zdjęć przyjmuje Zakład fotograficzny w Krakowie. Zgłoszenia pod: „Fotograf“ do Biura Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, Szczepańska 9. 1050

Nawiąże znajomość z kobietą

młodej powierzochności i dobrze materialnie sytuowaną w celach towarzyskich. Matężństwo nie wykluczone. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „Amor“. 1002

W Jaworowie

podpisy na pożyczkę wewnętrzną polską przyjmuje Biuro p. Władysława Marczewskiego, tamtejszego kupca.

Kawaler lat 27,

z zawodu ślusarz, kawrze znajomość z panną przystojną, pracowitą w celu matrymonialnym. Posag lub wyprawa wymagana. Pierwszeństwo mają krawczywie. Fotografia ożądana, za której zwrot ręczę słowem honoru, anonimny do kosza. Zgłoszenia nadsyłać pod „Slusarz“ do Gońca 1060

Młynarz

lat 28 żonaty, pracował w większych młynach poszukuje pracy, chętnie przyjmie całe prowadzenie młyna gospodarczego. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków przycięcia pod „Młynarz J. S.“ poste restante. Oświęcim. 1053

Ktoby potrzebował stoliarza

do podłóg parkietowych albo do odbudowy zniszczonych wsi lub do dworu na utrzymanie zechce się zgłosić do Administracji „Gońca“ dla L. D. 1069

Wszystkich,

którzy z mężem moim, Wojciechem Omyłą razem służyli, proszę o wiadomość co się z nim stało. Służył przy Lit. 16, komp. 10, Feldpost 202. Adres: Barbara Omyła p. Ujeśły N. 348 obok Zywea. inne dzienniki proszę o przedruk. 1038

Zręczna modystka

przyjmuje zamówienia i przeróbki po cenach najprzystępniejszych. Adres: Turlowska 12, I p. 1056

Majster ceglarski,

obeznany z wszystkimi wyrobami dachówek i cegły i wy-palaniem poszukuje posady. Poste restante P. N., Pod-górze. 1012

Do sprzedania:

spódnica wełniana, spódnica pikowa, piaszcz ciemny, bluzki, koce wełniane. Kremerowska 12. II p. ofic. na prawo tylko od 10—12. 1013

Sklep z przybarami szkolnymi

do sprzedania na przeciw szkoly za 4000 K. Wiadomość: Kraków, Nowa wieś, Nowowiejska Nr. 19, I p. 1017

Automobil Benz,

czterdziestokonny, ośmiosiedzeniowy, Motoocykl „Indyan“ dziewięciokonny, z wozkiem krytym sprzedą Czajkowski, Podgórze, Kingi 2. Kupię ogumienie automobilowe. 1018

Felczer

z 6-letnią wojskową praktyką powrocił z niewoli i szuka posady. Posiada chlubne świadectwa. Zgłoszenia listowne proszę adresować: Kraków, plac Maryacki 2, sekretaryat, dla Jana Calika. 1019

Kupię natychmiast 5 wagonów grochu lub fasoli.

Zgłoszenia z podaniem cen i stacyi załadowniczej przyjmuje Radołowicz, Czysła 12, Kraków. 1014

ANTYCZNE MEBLE:

oryg. franc. sekretarzyk „Empire“; szafa „Empire“ ozdobna inkrustacjami; komódka franc. inkrust. perłowcem i bronzem; ant. stół do kart z artyst. inkrust.; antyczne biurko, biblioteka i karło; sypialnia „Empire“ w stylu „Biedermeiera“; duży sekretarz ze scenami inkr. wysprzedaje prywatnie polska rodzina. 700

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo.

Oglądać można od 10—12 i od 3—6.

Poszukiwany natychmiast

do zarządu majątku w okolicy Mościsk pod kierownictwem właściciela urzędnik gospodarczy na ordynaryę, Polak, o ile możliwie kawaler, uczciwy, bezwzględnie pracowity, energiczny i bardzo inteligentny, wieku nie wyżej lat 30, z ukończoną szkołą rolniczą najchętniej wyższą i praktyką. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: W. Skibniewski-Przemysł. Poste restante. Nieuwzględnione bez odpowiedzi pozostaną; ale gata się nie zwraca. „H“. 1049

FARBKA DO BIELIZNY, W PŁYME, PROSZKU I PASTA W PACZKACH I NA WAGĘ

SZCZOTKI, ZMIOTKI, MIOTŁY, MIOTŁKI,

FARBY DO BIELENIA, PENDZLE

POLEGA

893

DROBNER — KRAKÓW.

Kupię fortepian używany.

Zgłoszenia do 30 kwietnia, Alina Jasińska, Kraków, Zamajskiego 31. 1015

Antoni Sobierajski

Kraków, Długa 11

posiada na składzie wielki wybór płyt gramofonowych warszawskich, pieśni i muzyki najnowszych utworów, detailicznie i en gros, jakoteż maszyny do szycia, gramofony, skrzypce nowe i stare, oraz harmonie. 989

KOSTYUM

popielaty wełniany na starszą osobę i półbuciki Nr. 37 lakier do sprzedania. Karmelicka 28, II p., front, strona prawa. 1016

Nowość!

Kto cierpi na chorobę weneryczną (Syfilla) niech się zgłosi i doradzę jakim sposobem wkrótce zupełnie wyleczyć się może.

Zgłoszenia z dołączeniem zn. poczt. lub najchętniej osobiście: GAWRONIEWSKI w Bielsku Strussel. 943

DYWANY:

- 1) antyczne perskie wielkie i mniejsze;
- 2) figuralne jedwabne;
- 3) makaty antyczne chińskie, haftowane;
- 4) kolekcja 20 makat oryg. indyjskich druków; obrazy najlepszych malarzy

wysprzedaje prywatnie polska rodzina

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo. Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 701

NADESZŁY 898

MIKROSKOPY
 C. REICHERTA
DROBNER — KRAKOW

Pierwsza polska chem. pralnia i art. farbiarnia „Czystość“

przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania. Wykonuje w jaknajkrótszym terminie.

(Do żaloby w 24 godzinach).

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chemicznego czyszczenia.

File: 604

Sławkowska 23, Sebastjana 3, Kołetek 9, Centrala Podgórze, Kalwaryjska 5.

KUPUJĘ ZŁOTO

srebro, brylanty i kosztowności placąc najwyższe ceny EMIL GOLDWASSER, Kraków, Grodzka 25.

Nowość!

1919

Nowość!

Już wyszedł z druku II-gi nakład

„INFORMATOR“

dokładny cennik ogłoszeń i prenumeraty (z podaniem adresów) pism codziennych i tygodniowych wychodzących w całej Polsce. Podręcznik ten jako pierwsze i jedyne tego rodzaju wydawnictwo polskie, którego brak dawał się odczuwać w szczególności ogłaszającym się jest niezbędnym dla każdego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wysyłka na prowincję odwrotna po nadesłaniu należności w kwocie K 240 oraz na porto polec. 70 h. pod adresem wydawcy: Władysław Komperda, Kraków Batorego 1.

„POLONIA“ najlepsza pasta do obu-wia z fabryka wyrobów chemicznych

BERISCH HAMMER

Kraków, Meiselsa 15. 646

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Spółka z ogr. odpow.

W Cieszynie, ul. Bobrecka L. 17

(Adres dla depesz: „ESTEHA“)

Podejmuje się wszelkich transakcyi materyalami technicznymi przemysłu śląskiego dla kopalń, hut, fabryk i domów techniczno-handlowych. 961

„Goniec Krakowski“ zamiszcza już ogłoszenia w żądanych dniach.